Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, SRODA 25 MARCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 83

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Exposè ministra Skrzyńskiego.

Po powrocie z Genewy i z Paryża kierownik polityki zagranicznej Polski mówi nam o pakcie gwarancyjnym i propozycjach niemieckich.

Polska nie ma powodu się niepokoić—powiedział p. Skrzyński

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych wygłosił expose minister Skrzyński:

Pragnę w pierwszym rzędzie przedstawić sprawy związane z paktem gwarancyjnym nowego wydania, proponowanym przez rząd Rzeszy, branym w rachubę przez rząd angielski, poddanym pod rozwagę rządu francuskiego. Projekty te zbudziły słuszne zaniepokojenie opinji polskiej i zwróciły na siebie baczną uwagę rządu polskiego, to też obecnie mogę dać panom obraz przebiegu i stanu obecnego tej sprawy.

Uważam za wskazane, mówić bardzo krótko, ograniczając się do podania faktów i nakreślenia głównych linji po których szła myśl niemiecka, angielska, francuska i myśl polska, utrwalając fazę obecną, która jest wynikiem poniekąd spotkania się czy starcia tych myśli.

JAK WYGLĄDAJĄ PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Propozycja nemiecka ofiarowywała gwarancję niezmienności granic zachodnich, a nawet rezygnację z Alzacji i Lotaryngji, co do granic wschodnich gwarantowała swoją wolę pokojową, z niczego nie rezygnując i zostawiając sobie możność pokojowej rewizji tych granic.

PRZYCHYLNE STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Rząd angielski nie chcąc przyjmować na siebie obowiązków wynikających z protokułu, niechcąc dawać swojej floty na zabezpieczenie każdego państwa, nie kwapiąc się do zerwania paktu z Francją i Belgją, a pragnąc nie ograniczyć się do negatywnego stanowiska postanowił sformułować nowy projekt zmierzający do konsolidacji środkowo-europejskiej i przychylił się do tej koncepcji, która dopuszczając podpis niemiecki na akcie gwarancyjnym, mające według pojęcia angielskiego tem skuteczniej zabezpieczać pokój, że obejmuje nietylko przyjaciół, ale i wrogów dnia wczorajszego.

PRASA ANGIELSKA WYPRZEDZIŁA RZĄD BRYTYJSKI.

Pewna część prasy angielskiej wyprzedziła daleko zamiary rządu angielskiego i wywołała mylne wrażenie, jakoby możliwem było zastanawianie się nad gwarancjami dla zachodu za cenę rewizji granic na wschodzie. Opinja francuska stanęła wobec faktów, iż gwarancja angielska, od której Francja czyni zależnem bezpieczeństwo swoich granic została Francji ofiarowaną przez W. Brytanję z tem zastrzeżeniem, iż podpis Anglji będzie niejako żyrem pod pisów gwarantujących i rezygnujących Niemiec.

WSPÓLNE NIEBEZPIECZEŃSTWO POLSKI I FRANCJI.

Polska niczego tak nie pragnie, jak gwarancji, tak potężnych, udzielonych Francji, aby zabezpieczyły jej niewątpliwe granice. Ostatnie propozycje mogły kryć jednak pewne niebezpieczeństwo zarówno dla Polski, jak i dla Francji, albowiem bezpieczeństwa obu państw są nie rozłączone.

Wspominanie w tym związku o artykule 19 paktu przez państwo, które nie jest członkiem Ligi narodów mogło wywołać wrażenie, że w samem łonie sprzymierzeńców istnieje rozbieżność interesów na punkcie bezpieczeństwa. Mogło jeszcze wywołać wrażenie, że robienie „junctim" między gwarancjami dla Francji a zapowiedzeniem rewizji granic na wschodzie, daje żądaniom Niemiec pozory międzynarodowego prawnego uznania. Polska nie mogąc dopuścić pod żadnym warunkiem rozmowy na temat rewizji swoich granic, musi dbać o to, aby żadne pozory nie były stworzone, które mogłyby w błąd wprowadzić opinję lub jej stanowisko prawne osłabić.

OBECNA FAZA SPRAWY.

Faza obecna sprawy jest następująca:

Stanowisko rządu francuskiego jest bezwzględnie jasne, dbałe o nasze interesy, świadome naszej solidarności w moich ostatnich rozmowach z p. Herriot miałem sposobność przekonać się o jego głębokiem zrozumieniu naszych interesów.

Nie wątpiliśmy nigdy ani na chwilę w słowa Francji. Dałem wyraz temu uczuciu rządu i ogółu, mówiąc w tej komisji 25 lutego; ostatni mój pobyt w Paryżu mógł tylko pogłębić uczucia, które dla Francji żywimy i w których Francja może upatrywać jeden z niezłomnych filarów swego bezpieczeństwa.

RZĄD ANGIELSKI NIE ŻYWI ŻADNYCH PROJEKTÓW REWIZJOMISTYCZNYCH.

Rozmowy z p. Chamberlainem upewniły mnie że rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych, z sympatją i szczerem uznaniem obserwuje konsolidację wewnętrzną, której widownią jest Polska, zdaje się przywiązuje ogromną wagę do sanacji skarbu dokonanego w Polsce, do ogromnego wysiłku jedynego w swoim rodzaju w Europie, związanego z ustaleniem waluty złotej, w którym rząd angielski widzi znamię wielkich państwowotwórczych i organizacyjnych zdolności społeczeństwa polskiego. Rząd angielski pragnący stałości stosunków na kontynencie nie myśli stawiać pod znakiem zapytania granic istniejących, zdaje sobie bowiem z tego sprawy, że żadna demokracja świata nie może pozwolić na to, iżby kiedykolwiek jej rząd mógł abdykować dobrowolnie z najmniejszej części swego terytorjum, albowiem demokracja, któraby się na taki podpis zgodziła, podpisałaby swoją własną degradację i upodlenie, tego od nikogo żądać nie można.

Rząd konserwatywny angielski zdaje sobie z tego sprawę, iż kwestjonowanie granic, to igranie z ogniem w prochowni to wywoływanie widma wojny, a wojny dzisiaj nikt życzyć sobie nie może, ale w żadnym razie nie może sobie jej życzyć rząd konserwatywny.

NIEMCY MUSZĄ WEJŚĆ DO LIGI.

Niemcy stoją dziś wobec odpowiedzi jednomyślnej Rady Ligi, która odrzuciła ich warunki przy wejściu do Ligi Narodów, wobec odpowiedzi Anglji i Francji że sprawa paktu będzie aktualną po wejściu ich do Ligi, czyli nie można stwarzać rozłamu w łonie aliantów, nie można stwarzać paktu nowego, któryby miał zastąpić pakt Ligi, nie można wspominać o artykule 19, nie przyjąwszy pełni zobowiązań, wynikających z artykułów 10 i 16-go.

STANOWISKO POLSKI.

Stanowisko Polski jest jasne. Polska stoi na gruncie traktatów. Nigdy w przeszłości, ani w przyszłości nie dopuści możliwości dyskusji nad integralnością jej granic.

Bezpieczeństwo Polski jest oparte na jej sile zbrojnej zwiększonej przez siłę jej sojuszników na którą może liczyć tak jak sojusznicze państwa mogą liczyć na nas, w chwili, kiedyby zawiodły podpisy, a traktaty zmieniły się w łachmany papieru. Oto jest problem bezpieczeństwa rozwiązany w bezpośredniej przyszłości i w pierwszej płaszczyźnie. Dalej uważamy, iż bezpieczeństwo i stałość stosunków może być tylko zapewnione przez solidarną organizację ogólną.

PRZYSZŁA WOJNA MUSI STAĆ SIĘ WOJNĄ ŚWIATOWĄ.

Wojny lokalnej być nie może, wojna przyszła musi się stać wojną światową i dlatego pokój musi się opierać na organizacji światowej. My wierzymy w możliwość i celowość takiej organizacji wychodzącej z założenia, iż wojna zaborcza jest zbrodnią, iż zbrodnia może się spotkać z karą wymierzoną przez solidarną międzynarodową sprawiedliwość, my wierzymy, iż możliwem jest ustalenie procedury zmierzającej do pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych. Wyznajemy te zasady jako myśli przewodnie wszystkich demokracji.

POLSKA ZBADA WSZELKIE PROPOZYCJE ANGLJI.

Lecz jeśli rząd angielski przychodzi z innymi propozycjami zmierzającymi do zabezpieczenia w inny sposób pokoju, to możemy oświadczyć, iż z całą dobrą wolą i pełnym objektywizmem będziemy badali każdą propozycję, każdą sugestję angielską, stojącą na gruncie traktatu wersalskiego i pozostającą w ramach paktu Ligi narodów. W dobie obecnej pertraktcje i negocjacje między aljantami będą zmierzały do wyjaśnienia i uzgodnienia stanowiska aljantów wobec propozycji niemieckiej następnie negocjacji z niemcami będą zmierzały do ujawnienia, ile w tych propozycjach zawiera się rzeczywistych gwarancji pokoju, a ile w nich chęci obejścia zobowiązań. My będziemy dokładnie znali przebieg tych negocjacji.

KACZKI DZIENNIKARSKIE NA POGODNYM HORYZONCIE.

Oto jest dokładne streszczenie sytuacji obecnej, streszczenie jednego rozdziału, który jest zamknięty i który dla nas jest zamknięty dobrze. Nowy się rozpoczyna, którego programem jest wprowadzenie ładu, metody i jasności w chaotyczny splot zawiłych koncepcji, które wypełniły rozdział poprzedni. Przedstawiłem Panom Posłom horyzont polityczny, który się wypogadza. Widać jeszcze czarne chmury, które znikają na nieboskłonie. Inne się mogą zgromadzić lub dorywczo przerywać, zaciemniać jasność pogodnego dnia. Możemy na jego tle zobaczyć nieraz klucze dzikich kaczek dziennikarskich, zmierzających do wyprowadzenia nas ze spokoju i równowagi. Dla niepokoju niema miejsca. Niepokój jest tłumaczony jako objaw na początek słabości i szkodzi raczej niż pomaga. Moglibyśmy się niepokoić, gdybyśmy wątpili. Polska nie wątpi i wątpić nie może ani w świętość swoich praw ani w swoją sojuszniczkę Francję ani w siebie w wolę spokojną, stanowczą, niezłomną swego ludu, który chce żyć w swoich granicach i gotów umierać na swoich rubieżach.

Echa katastrofy kolejowej pod Rogowem.

Jakie były przyczyny tego strasznego wypadku. — Lista ofiar katastrofy.

Jak już donosiliśmy ofiarami onegdajszej katastrofy padli Tomczyk, posterunkowy P.P. i hamulcowi Goljan oraz Jan Rządkowski.

Lista osób ranionych jest następująca:

Marja Łuszczewska, żona urzędnika celnego, Warszawa, ul. Żelazna 55.

Henryk Majdalski, student wyższej szkoły handlowej, Warszawa, Bracka 22.

Jan Esser.

Leopold Weksztajn.

Henryk Grossberg, Łódź, ulica Wschodnia 30.

Płk. Warszczyński.

Władysław Nowakowski, Kleczew, pow. Słupecki.

Prócz tego kilka osób uległo lekkim obrażeniom ciała.

BADANIE PRZYCZYN KATASTROFY

Badania przyczyn katastrofy jeszcze definitywnie nie wyjaśniły sprawy. Jednak są obecnie domysły, że katastrofa mogła być spowodowana pomyłką zwrotniczego. Sądził on, iż zbliża się nie pociąg kurjerski, lecz pociąg towarowy i chciał go przepuścić na tor boczny.

W ostatniej dopiero chwili zorjentował się, że jest to pociąg kurjerski i wtedy szybko zwrotnicę przerzucił. Było to już spóźnione, gdyż parowóz przeszedł na tor boczny, zaś następny wagon przez przerzucenie bocznicy wjechał na tor główny. Stąd — jak przypuszczają obecnie władze — katastrofa

Parowóz zarył się w ziemię, wagony zaś, szczególnie pocztowy, zostały potrzaskane. Około wagonu pocztowego, wiozącego wiele cennych przesyłek ustawiono specjalne warty.

DZIELNI MASZYNIŚCI.

Jeden z pasażerów rozbitego pociągu pracownik kolejowy, p. Esser twierdzi, że lokomotywa wypadła z szyn nie na zwrotnicy.

To jedno tylko pewne, że gdyby nie zdumiewająca przytomność umysłu maszynisty p. Stanisława Nawrockiego i jego zastępcy p. Stanisława Konieczko, który błyskawicznie puścili w ruch hamulce, katastrofa przybrałaby stokroć większe rozmiary. Pogruchotane byłyby wszystkie wagony, a ofiar — dziesiątki.

Pan Bóg nagrodził tych dzielnych ludzi — kończy p. Esser. Na przedzie byli, a wyszli cało z nieszczęścia.

RUCH POCIĄGÓW UREGULOWANY.

Ruch normalny przywócony został wczoraj około godziny 4 po poł.

Jednak pociągi warszawskie przychodzą do Łodzi z pewnem opóźnieniem.

Czy Konkordat jest korzystny dla Polski.

Pos. Czapiński stwierdza, iż konkordat z Watykanem nie odpowiada interesom Rzeczypospolitej i powinien być odrzucony.

Sejm podkreśla, iż dzień dzisiejszy nie jest świętem i pracuje od samego ranka.

Z LOŻY PRASOWEJ.

Sprawozdawca sejmowy „Republiki“ telefonuje:

Zainteresowanie z jakim oczekiwano wczorajszego posiedzenia Sejmu, osłabło wobec rozstrzygnienia się losów ministra Thugutta.

Referat posła Dubanowicza (Ch. N.) byłby nudny gdyby nie posłowie Sanojca i Smoła, którzy go urozmaicali.

Natomiast referat pos. Czapińskiego (PPS.) wysłuchany był przez cały Sejm z wielką uwagą. Szczególnie silne wrażenie robiły te momenty gdy poseł Czapiński mówiąc o Staszicu, Kołłątaju i Piramowiczu dowodził że byli to nieliczni księża dobrzy obywatele, ale też dzieło ich usiłowali zniszczyć wszelkimi siłami jezuici i kler.

W obronie konkordatu przemawiał ksiądz Nowakowski, przeciwko konkordatowi poseł Chrucki. Dalsza dyskusja odłożona do następnego posiedzenia na dziś o godz. 10 rano.

W ten sposób Sejm podkreślił że dzień dzisiejszy przestał już być świętem.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 24 marca.

Przystąpiono do ustawy o zatwierdzenie konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Zabrał głos referent z ramienia komisji p. Dubanowicz. Mówca stwierdza, że szybkie ukończenie rokowań o zawarciu konkordatu zawdzięczamy temu, że Ojciec św. wyniósł z Polski życzliwość dla niej i przekonanie że Polska musi być silną, aby mogła podołać swej misji. Dalej mówca przechodzi do omówienia treści konkordatu, szczegółowo przedstawionej w sprawozdaniach z obrad komisji.

Następnie zabrał głos referent pos. Czapiński (PPS.) Stojąc na gruncie rozdziału kościoła od państwa, oświadcza mówca, **nie możemy w zasadzie być za żadnym konkordatem.** Ponieważ jednak art. 114 Konstytucji przesądza tę sprawę, więc rezerwując sobie swobodę agitacji za naszą zasadą, musimy obecnie stanąć na gruncie Konstytucji i zbadać, **czy ten konkordat odpowiada interesom narodu polskiego.** Wychodząc z tego założenia, mówca szczegółowo omawia postanowienia konkordatu, stwierdzają w wyniku, obszerniejszych rozważań **że konkordat nie odpowiada interesom Rzplitej Polskiej i winien być odrzucony.**

Na wypadek nieprzyjęcia tego wniosku, poseł Czapiński motywuje konieczność uchwalenia rezolucji interpelacyjnej.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła zabrał głos w imieniu rządu **pod sekretarz stanu Studziński; prosząc o** przyjęcie konkordatu stwierdził, że konkordat ten jest aktem dużej wagi pod względem politycznym i społecznym i wykonaniem postanowień art. 114 Konstytucji. Konkordat daje państwu prawa i reguluje stosunki państwa do kościoła w sposób, który odpowiada interesom obu stron. Konkordat ten następnie jest dowodem **postępów organizacji państwa** i dowodzi, że Polska jest zdolna do zawierania porozumień". Nie wchodząc w meritum rezolucji posła Czapińskiego, wiceminister Studziński sprzeciwił się tej rezolucji, gdyż takie jednostronne oświadczenie byłoby sprzecznem z zasadami konkordatu.

Kończąc swe przemówienie wiceminister Studziński oświadcza że dla wykonania konkordatu o jego ratyfikacji, rząd wniesie odpowiednią ustawę i przystąpi do prac, związanych ze sprawą uposażenia duchowieństwa i zniesienia jura stolae.

W dalszej dyskusji zabrał głos. ks. Nowakowski i w dłuższem przemówieniu polemizował z wywodami posła Czapińskiego, wykazując, że konkordat odpowiada interesom państwa i winien być zatwierdzony.

Po przemówieniu posla Chruckiego, który oświadczył się za odrzuceniem konkordatu, dalszą dyskusję odroczono do jutrzejszego posiedzenia o godzinie 10-tej rano.

P. Thugutt ma jedną słabość.

Mianowicie lubi fotel ministerjalny

Dlatego też zgodzi się zapewne na „Sekcję komitetu politycznego ministrów dla spraw mniejszości narodowych“.

(Specjalna służba polityczna „Republiki“).

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Częściowa rezygnacja wice-premjera Thugutta i kłopoty, jakie na tem tle powstały w gabinecie, częściowo się wyjaśniły.

Wczoraj po południu obradowała komisja porozumiewawcza. Po dyskusji osiągnięto porozumienie.

Nowy komitet ma nosić nazwę oficjalną „Sekcja komitetu politycznego ministrów dla spraw mniejszości narodowych“

Z jednej strony nastąpiło pozorne rozszerzenie kompetencji tego komitetu, ale za to z drugiej strony podporządkowanie go komitetowi rady ministrów.

W kuluarach kursują na ten temat rozmaite wersje. Dość powszechną jest opinja, że właściwie p. Thugutt już dawno postanowił pozostać w rządzie, a wstrzymuje się z oficjalnym ogłoszeniem tej decyzji jedynie dlatego, aby najpierw opinja stwierdziła, że on się byle czem zbyć nie da, że pp. Ratajski i Smólski zrezygnować muszą ze swych zastrzeżeń, słowem żeby wytworzyć wrażenie, że odniósł on jakieś zwycięstwo.

Z drugiej strony odzywają się głosy, że gabinet dość już ma zabawy i że pp. Ratajski i Smólski stać będą przy swoim aby w ten sposób spowodować definitywną rezygnację p. Thugutta, który oznaczył dzień dzisiejszy jako ostateczny termin załatwienia sprawy.

Kwestja jest tylko, czy p. Thugutt tak lekko zrezygnuje z fotelu ministerjalnego, do którego czuje słabość.

—:o:—

W „Wyzwoleniu“ nie będzie rozłamu

Co najwyżej paru posłów wystąpi ze stronnictwa.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 9 wiecz. pod przewodnictwem prezesa Rudzińskiego rozpoczęły się walne obrady klubu „Wyzwolenie“.

Na porządku dziennym znajdowała się przedewszystkiem sprawa rezygnacji dwóch wice-prezesów i kilku członków zarządu.

Rezygnacje na wniosek posła Poniatowskiego klub przyjął do wiadomości i przystąpił do rozpatrzenia sposobów wykonania uchwał, powziętych przez kongres.

Głos zabrał poseł Kościałkowski, motywując swoją rezygnację tem, że kongres powziął uchwałę o wywłaszczeniu gruntów bez odszkodowania, co się sprzeciwia poglądom mówcy na tę sprawę.

W odpowiedzi przemawiał cały szereg mówców w obronie uchwał kongresu. Dyskusja miała charakter spokojny i rzeczowy.

Została ona około północy przerwana.

Dalszy ciąg odbędzie się dziś o godz. 4 po poł.

Sądząc z nastrojów panujących w Wyzwoleniu namiętności znacznie się uspokoiły o rozłamie w ścisłym znaczeniu te go słowa nie może być mowy.

Co najwyżej dwóch lub trzech posłów pozostających pod ubocznymi wpływami opuści szeregi stronnictwa.

Ciekawa propozycja min. Skrzyńskiego

P. Zalewski woli siedzieć w Rzymie niż w Warszawie

(Specjalna służba polityczna „Republiki“).

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W sferach parlamentarnych twierdzono kategorycznie, że minister Skrzyński wezwał z Krymu p. A. Zalewskiego, posła polskiego przy Kwirynale któremu zaproponował tekę podsekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych p. Zalewski miał tę propozycję bezapelacyjnie odrzucić.

—:o:—

Nowy śmiały napad na kresach.

Bandyci napadli na posterunek policji i zrabowali broń opanowali dworzec i ograbili kasę kolejową.

Nie wiadomo skąd przybyl i dokąd uciekli.

Nowogródek, 24 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 24 bm. o godzinie 21-ej banda w sile około 40 ludzi napadła na stacje kolejową Lachowicze, w pow. Baranowickim. Bandyci przybyli do Lachowic furmankami. Banda po przybyciu do Lachowicz podzieliła się na dwa oddziały, jeden napadł na posterunek policji państwowej, gdzie znajdował się tylko dyżurny posterunkowy, i zrabowano wszystką broń, znajdującą się na posterunku. Drugi oddział napadł równocześnie na stacje kolejową i po steroryzowaniu funkcjonarjuszy kolejowych obrabowano kasę kolejową, w której znajdowało się 1450 złotych 10 gr. Przed odejściem bandyci pobili ciężko komendanta posterunku. Napad trwał 10 do 15 minut. Banda szybko uciekła. Kierunku ucieczki z powodu ciemnej nocy nie dało się ustalić.

Na miejsce napadu przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa. Zarządzono pościg, w którem biorą udział policja i dwie kompanje wojskowe. Dla przeprowadzenia dochodzenia na miejscu wyjeżdżają dzisiaj z ministerstwa spraw wojskowych płk. Szulborski z korpusu sądowego dyr. dep. min. spraw wewnętrznych dr. Mąckiewicz, oraz jeden z inspektorów komendy głównej policji państwowej.

—:o:—

Zarzuty p. Landsberga zostały usłyszane.

Sprawa została przekazana władzom prokuratorskim.

Warszawa, 24 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z zarzutami, podniesionymi na łamach prasy łódzkiej „Republika“ przez byłego prezesa dyrekcji wileńskiej p. Emila Landsberga przeciwko byłym ministrom kolei, ministerstwo kolei komunikuje, że sprawa ta łącznie z aktami, dotyczącemi gospodarki dyrekcji wileńskiej za czasów urzędowania p. Landsberga została przekazana władzom prokuratorskim.

—:o:—

Fundusz emerytalny dziennikarzy

będzie utworzony przez dep. ubezpieczeń społecznych.

Polska Agencia Telegraficzna.

Warszawa, 24 marca.

Prezydjum związku syndykatów dziennikarzy polskich zwraca się do wszystkich syndykatów oraz innych dziennikarskich organizacji zawodowych, aby zgodnie z życzeniem departamentu ubezpieczeń społecznych, min. pracy i opieki społ., sporządził wykazy swych członków z podaniem ich wieku oraz liczby lat w zawodzie dziennikarskim spędzonych.

Wykazy te służyć mają departamentowi ubezpieczeń społecznych do obliczenia stawek asekuracyjnych funduszu emerytalnego dziennikarzy zawodowych polskich.

Wykazy te należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1-go kwietnia pod adresem. Związek Syndykatów Dziennikarzy polskich w Warszawie, Sejm. Klub sprawozdawców parlamentarnych.

Nr. 83. **REPUBLIKA** 25 marca 1925

Zbliżenie polsko-jugosłowiańskie.

Coraz bardziej postępująca w Europie predominacja wielkich mocarstw i odsuwanie państw pomniejszych po za nawias decyzji nawet o własnych ich losach, czyni niezbędnym wprowadzenie do polityki międzynarodowej nowego czynnika: kooperacji politycznej państw odsuwanych przez mocarstwa na plan drugi, energicznego ich spółdziałania nie tylko w kwestjach, posiadających zasadnicze znaczenie dla nich wszystkich razem, ale również w międzynarodowych dalszych koncepcjach, w drażliwych sprawach, posiadających znaczenie nawet lokalne. Wzorem już istniejącej takiej kooperacji są trzy państwa skandynawskie, do których coraz bliżej przysuwa się Finlandja.

W Europie centralnej myśl stworzenia bloku państw pomniejszych wyszła w r. 1921 od Czechosłowacji w formie t. zw. małej ententy, która według zamiarów dr. Benesza, prócz Jugosławji i Rumunji miała obejmować również i Polskę, a w przyszłości i Grecję i Bułgarję. Słuszna w zasadzie teza rozbijała się przez cały czas istnienia małej ententy o dwa błędy kardynalne: 1) pomyślana była jako doraźna obrona polityczna przeciw Węgrom i aspiracjom Habsburgów, a przekształciła się wkrótce w pomost polityczny, na którym czesi wyrastać chcieli ponad własną głowę i głowy sojuszników; 2) stała się, przynajmniej pozornie narzędziem polityki francuskiej w Europie środkowej, co zgóry już ograniczyło ramy jej działania na szerszej międzynarodowej arenie.

Jeśli tedy mała ententa dr. Benesza zbankrutowała, to było to winą nie koncepcji spółdziałania małych państw na terenie europejskim, ale poprost fałszywych celów praktycznych, do których miała ona dążyć. Zdrową i nietkniętą pozostaje natomiast myśl utworzenia ścisłego sojuszu politycznego bez niczyjej predominacji i niczyjego wyzysku dla obrony interesów państw niemocarstwowych na coraz bardziej skalistym i trudnym terenie europejskim.

Dążenie do hegemonji na kontynencie jest rzeczą stałą i znaną w historji, począwszy od starego imperjum rzymskiego, a kończąc na kampanjach Napoleona, na katastrofalnych planach niemieckich w latach 1914—1917, wreszcie na wielkiej akcji politycznej francuskiej trwającej od r. 1919 aż po dzień dzisiejszy. Wciąganie do koncepcji tych małych państw odbija się zawsze najgorzej na nich samych. Stara zasada Macchiavela: „Wolę mieć dziesięciu małych i wiernych sojuszników, aniżeli jednego wielkiego i potężnego" sprawdza się co do joty. Wielcy sojusznicy potrafią tak usidlić i uniezależnić swych mniejszych przyjaciół i tak niekiedy nagle porzucić ich w chwili niebezpieczeństwa, iż dalekowzrocznej polityki stanu nie można prowadzić pod ich troskliwym i zazdrosnym okiem.

Mimo całej predominacji gospodarczej i militarnej mocarstw, nie można zaprzeczyć dużego wpływu moralnego i ekonomicznego zblokowanych nawet czasowo pomniejszych państw. Najlepszym tego przykładem jest Liga narodów. Z okazji ostatnich obrad rady Ligi wskazywaliśmy na interesujący fakt, iż W. Brytanja ze swemi kolonjami posiada w Lidze absolutną większość głosów, mimo to jednak stale wychodzi z obrad jej pokonana. Nie można w pokojowych warunkach nic zdziałać siłą ilości przeciw moralnemu frontowi opozycji.

Jako największe terytorjalnie i pod względem ludności z państw niemocarstwowych w Europie, Polska może i powinna pierwsza wyjaśnić program kooperacyjny, o którym powyżej mowa. Z racji warunków geograficznych stanowimy w wielu kwestjach klucz polityki europejskiej i ta właśnie okoliczność stanowi zapewne zarówno o ilości zaciętych wrogów, jak i przyjaciół. Dziś, gdy coraz jaśniejsze się staje, iż nie potrafiliśmy w porę wniknąć do konstelacji państw anglofilskich, a polityka frankofilska, jak widać z ostatnich wypadków, nie potrafi dać nam zupełnie skutecznej i długoterminowej gwarancji zupełnej pewności, pora spróbować koncepcji trzeciej: usamodzielnienia się absolutnego przez politykę zjednoczenia mniejszych narodów przeciw stałej i szkodliwej dla wszystkich — predominacji mocarstw.

Podstawą pierwszą, pomostem mogą tu być państwa, dziś wchodzące w skład małej ententy, o przedewszystkiem Jugosławja, jako jednostka silna, niezależna i dążąca wszelkiemi drogami do możliwie największego podniesienia w Europe swego prestige'u. Zbliżenie polsko-jugosłowiańskie, nawet tymczasem poprzez głowy Czech i Austrji może być jądrem, dokoła którego, jak dokoła zanurzonego w roztworze kryształu, gromadzić się poczną państwa północnej, centralnej i zachodniej Europy, po wszystkich poczynionych, a nieudanych doświadczeniach ostatnich sześciu lat. Akcja propagandowa jugosłowiańska, prowadzona obecnie z tak wielkim powodzeniem w Polsce, powinna tym bardziej zwrócić w powyższym kierunku naszą uwagę. Nie chodzi tu bowiem o żadne platoniczne słowianofilskie tylko zalecanki, ale o konkretną polityczną koncepcję, której nie powinniśmy bez bacznego zbadania, bez wniknięcia w poważne korzyści, które nam dać może.

Czesław Ołtaszewski.

Wigilja wyborów w Belgji.

Walka o władzę pomiędzy katolikami i socjalistami.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Bruksela, 23 marca.

Kampanja wyborcza w Belgji przybiera coraz ostrzejszy charakter i w miarę zbliżenia się dnia głosowania namiętności partyjne wybuchają z coraz większą siłą. Dzisiaj cały kraj znajduje się w ogniu agitacji i propagandy wyborczej i wszyscy z ciekawością oczekują decydującego dnia 5 kwietnia, gdy rozstrzygną się losy rządów państwem na dłuższy okres czasu. Główna batalja rozegrywa się między katolikami i socjalistami, które to stronnictwa walczą o władzę, natomiast trzeciemu obozowi — liberałom, chodzi, jedynie o utrwalenie i powiększenie wpływów.

Izba, którą rozwiązano przed paru tygodniami, składała się ze 186 posłów: 77 katolików, 68 socjalistów, 33 liberałów i 8 drobnych ugrupowań. Nowa izba, w związku z przyłączeniem do Belgji odebranych Niemcom kantonów Eupen, Malmedy i Saint - Vith (okręg wyborczy Verviers), będzie się składała ze 187 posłów. Posłowie ci zostają wybrani na przeciąg 4 lat na zasadzie powszechnego głosowania z przedstawicielstwem proporcjonalnym. W wyborach biorą udział wszyscy mężczyźni, którzy doszli do 21 roku życia, jak również wdowy po żołnierzach, którzy padli podczas wojny.

Niezmiernie ciekawe dla wyników obecnych wyborów są rezultaty wyborów poprzednich, które się odbyły w Belgji po wojnie. Trzy wielkie stronnictwa otrzymały wówczas następujące liczby głosów.

W 1919 r.: katolicy 659,368; socjaliści 646,305; liberałowie 310,870.

W 1921 r.: katolicy 764.429; socjaliści 673,795; liberałowie 353,636.

Na zasadzie tych ostatnich wyborów z 1921 r. w Belgji rządził w ciągu ostatnich 4-ch lat blok katalicki i liberałów z finansistą Theunisem na czele, który zdobył władzę głównie dzięki jego specjalnej kompetencji w dziedzinie skarbu. Okazało się jednak, że nie był on w stanie wywiązać się ze swego zadania, a przedewszystkiem nie potrafił przełamać oporu większości parlamentarnej w stosunku do płacenia pewnych podatków; np. do dzisiejszego dnia podatku dochodowego unika znaczna część poważnych płatników. A gdy wzrost drożyzny i wskaźnik drożyźnianiego pociągnęło za sobą konieczność podwyższenia pensji urzędników państwowych rząd również i z tą trudnością nie mógł sobie dać rady.

To też dzisiejsze partje rządzące czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby z ognia wyborów wyjść zwycięsko, a przynajmniej bez poważniejszych strat.

Najgwałtowniej przystąpili do walki biskupi, którzy w swem orędziu wielkopostnem znacznie więcej mówią o polityce, aniżeli o religji. Oskarżając socjalistów, że ci nie mają innych dążeń prócz ekonomicznych, **biskupi straszą** wyborców nadejściem bolszewizmu, zapewniając, że bolszewizm — jest płodem socjalizmu, który ze swej strony jest dzieckiem liberalizmu.

Z biskupów wzięło przykład młodsze duchowieństwo, które zwraca się do „wszystkich uczciwych ludzi, zwolenników porządku, wszystko jedno kto by to był i skądby przyszedł, do przemysłowców, finansistów i bankierów", aby ci uwierzyli w „rozumny i umiarkowany liberalizm" klerykałów.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że wyborcom wciąż się wmawia, że lista katolicka nie posiada bynajmniej charakteru religijnego. W istocie przywódcy katolików starali się nawet wprowadzić do swej organizacji... liberała. Jednakże próba ta spotkała się z tak energicznym sprzeciwem ze strony reszty klerykałów, należących do „Zwiazku katolickiego", że trzeba się było jej wyrzec.

Należy zauważyć przytem, że „Związek katolicki" składa się z bardzo różnorodnych elementów. To kokietowanie konserwatystów wszystkich obozów doprowadziło nawet do rozłamu śród demokratyczniejszych grup „Związku katolickiego", szczególnie we Flandrji.

Wogóle położenie katolików, jako obozu politycznego jest bardzo trudne. Staną oni przed wyborcami z nader pstrą listą wyborczą, na której połączone zostaną żywioły, niemożliwe do połączenia jak ogień i woda: demokraci i konserwatyści, postępowcy i faszyści-nacjonaliści, wolończycy - antyflamandzi i flamandzi - flaminganci... A jednocześnie ciągłe podkreślanie, że lista katolików nie posiada charakteru religijnego, znacznie ułatwia agitację socjalistom, szczególnie na wsi; dotychczas bowiem głównym argumentem na korzyść kandydatów katolickich była właśnie ich religijność, którą przeciwstawiało się antyreligijności socjalistów Obecnie, gdy ten argument odpada, socjaliści zyskują wielu zwolenników, już choćby przez ten jeden fakt, że dotychczasowy gabinet katolicko - liberalny Theunisa, nie wykazał najmniejszych zdolności do rządzenia państwem.

J. Br.

—:o:—

Agrjariusze czescy przeciwko protokułowi genewskiemu.

Paryż, 24 marca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Organ agrarjuszy czeskich „Benkov", który uchodzi powszechnie za organ premjera czeskiego występuje dziś przeciw polityce ministra Benesza i twierdzi, że Czechosłowacja raczej winna iść po linji polityki angielskiej, niż francuskiej i zaniechać wspierania protokułu genewskiego. — Jak widać z powyższego w łonie gabinetu czeskiego istnieją bardzo poważne różnice zdań na politykę zagraniczną, jaką prowadzić zamierza Czechosłowacja. Benesz, który dziś jeszcze popiera protokuł genewski ma bardzo wielu przeciwników, którzy twierdzą, że protokuł genewski jest już pogrzebany.

Benesz popiera konsolidację gospodarczą państw naddunajskich.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Paryż, 24 marca.

„Petit Journal" donosi, iż czeski minister spraw zagranicznych Benesz podczas swej ostatniej rozmowy z Herriotem wskazał, iż dla utrzymania równowagi gospodarczej w centralnej Europie konieczna jest sanacja stosunków gospodarczych w Austrji. Ponieważ jednak Austrja nie potrafi sama odbudować się gospodarczo przeto — jego zdaniem — należy za wszelką cenę dążyć do konsolidacji gospodarczej państw naddunajskich. Minister Benesz dodał jeszcze, że jest to najlepszy środek na umocnienie traktatów regjonalnych.

I. A.

Rokowania polsko-czeskie zbliżają się ku końcowi

Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 24 marca.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Rokowania handlowe czesko-polskie dobiegają kresu. Tytuł układu oraz rozdział o taryfach celnych został zredagowany tak, że przeważna część dyskutowanych kwestji jest już załatwiona. Rokowania zostaną zakończone prawdopodobnie w perwszych dniach przyszłego miesiąca. Przedtem obie delegacje zasięgną ostatecznych instrukcji u rządu

Nowe demarché lorda d'Abernon w Berlinie w sprawie paktu gwarancyjnego.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Wiedeń, 24 marca.

„Neue Freie Presse" donosi z Paryża, iż w tamtejszych kołach politycznych krążą pogłoski, jakoby lord d'Abernon w imieniu rządu angielskiego miał zwrócić się ponownie do rządu niemieckiego z propozycją ściślejszego sprecyzowania swych **żądań zawartych w pakcie gwarancyjnym.**

Zbrodnie Haarmana bledną wobec czynów zboczeńca — Grossmana.

Po pijanemu, tłuczkiem i łyżką drewnianą mordował Grossman ofiary swej zwierzęcej chuci.

Na tej samej ławie, do której przywiązywał swe ofiary, przyrządzał sobie jedzenie.

Ze spódnicy jednej z zamordowanych zrobił sobie kamizelkę — „na pamiątkę".

Potworne mordy, jakie zanotowano w ostatnich czasach w Warszawie, iż nasuwają uzasadnione przypuszczenie, mamy tu do czynienia nie ze zwykłemi zbrodniami w celach rabunkowych, lecz morderstwami popełnionemi przez zboczone na tle seksualnem indywidua

W związku z tem warto przypomnieć rozgłośną w swoim czasie sprawę zbrodniarza Karola Grossmanna, będącą niejako pendant do sprawy Haarmanna. Morderstwa tego ostatniego wyglądały, w porównaniu ze zbrodniami Grossmanna, jak zabawka.

Oskarżenie stwierdza, iż Karol Grossmann, zamordował w swem mieszkaniu, we wschodniej części Berlina, trzy dziewczyny. **Przytem uczynił to z premedytacją i celem zaspokojenia swego zboczenia seksualnego.**

Należy zaznaczyć, iż najprawdopodobniej Grossmann zamordował o wiele więcej dziewcząt, jednak na wytoczenie mu procesu brakowało dostatecznych dowodów.

Od czasu opuszczenia więzienia w r. 1914, przebywał Grossmann w dzielnicy Berlina, w której gnieździ się bieda, zbrodnia i prostytucja. W swem mieszkaniu przy Langestrasse mieszkał przez dwa lata. Utrzymywał się ze sprzedaży papieru listowego i drobnych przedmiotów użytku, zawsze będąc zaopatrzonym w środki pieniężne.

Faktem jest, iż żadnego stałego zajęcia nie miał. Inne badania policji wykazały, iż owe trzy mordy, o które został Grossmann oskarżony, są tylko małym ułamkiem tych wszystkich, których dokonał w swem życiu.

Ofiary swe wyszukiwał z pośród wygłodzonych, bez dachu nad głową dziewcząt, bojących się, z powodów drobnych przestępstw, zameldowania w policji. W zasadzie Grossmann obiecywał im zaspokojenie głodu, pieniądze lub też dach nad głową, chcąc je przyjąć za „gospodynie".

Po dokonanym morderstwie Grossmann krajał trupa zawsze na tej samej ławie, do której ofiarę swą przywiązywał i ją katował, i na której, mówiąc nawiasem, przyrządzał sobie jedzenie.

Często znajdowano w kawałach poszczególne części trupów; jednak tylko w dwóch wypadkach udało się ustalić tożsamość zamordowanych. Na to, w jak rafinowany sposób starał się Grossmann zatrzeć ślady zbrodni, wskazuje fakt, iż odrąbywał ofiarze swej głowę i zniekształcał ją do niepoznania.

Praktyki jego udało się odkryć bezpośrednio w tym wypadku, który zaprowadził go na ławę oskarżonych. Tym razem był on niejako przyłapany in flagranti, a 21 sierpnia — aresztowany.

Po raz pierwszy, słysząc krzyki ofiary, odważyli się sąsiedzi zaalarmować policję.

Trwożliwe reklamacje, które przedkładano stróżowi, były jedyną reakcja tej socjalnie najniższej sfery. **A bardziej zdumiewającem jest to, iż z pośród całego szeregu prostytutek, które Grossmann używał do swych praktyk i które aż do krwi katował, nie znalazła sie żadna, któraby go zadenuncjowała w policji.**

Albowiem Grossmann zawczasu starał się uchronić przed takiem doniesieniem. tygodniami biegł na policję i oskarżał dziewczęta, z któremi miał swe stosunki, o kradzież. W końcu nie brano go na serjo i wyrzucano z komisarjatu.

Tym sposobem obronił się przed denuncjacją dziewczyny, która oskarżała go o znęcanie się nad nią.

Wkroczeniu policji w odpowiedniej chwili zawdzięcza się to, iż sprawy te wyciągnięte zostały na światło dzienne. Sprawa miała przebieg następujący:

W niedzielę, dnia 21 sierpnia 1914 r. był Grossmann w kilku knajpach, gdzie wespół z kilku znajomymi pił piwo i wódkę. Nagle zerwał się i rzekł:

— Chcę sobie jedną sprowadzić!

Na ulicy spotkał kucharkę Marję N., która tego samego dnia została wypuszczona z więzienia. Przyjęła jego propozycję i razem udali się do innych lokali, gdzie w każdym pili po trzy kufle piwa i trzy kieliszki wódki. W końcu z powodu zbyt głośnego zachowania się, zostali z jednej z knajp wyrzuceni. Po drodze do mieszkania Grossmanna, wypili jeszcze po kilka kieliszków wódki. Około dziesiątej jeden ze świadków widział ich idących razem przez podwórze domu, gdzie mieszkał Grossmann i słyszał, jak N. mówiła do Grossmanna:

— „Ależeś mnie spił!"

W sieni swego mieszkania, rzekł Grossmann do jednego ze świadków:

— „Maks, wiesz co, otwórz mi drzwi, gdyż nie znajduję dziurki od klucza".

Przez ten czas N., w swem odurzeniu pobiegła aż na poddasze tak, iż skoro drzwi otworzono, musiano ją stamtąd sprowadzić. Świadek udał się razem z nimi do mieszkania Grossmanna i zapalił lampę, albowiem Grossmann tak był spity, iż sam tego uczynić nie był w stanie. Grossmann postawił lampę na stole, podczas gdy N. zaczęła się rozbierać. Wówczas świadek opuścił pokój.

Wkrótce potem usłyszeli sąsiedzi okrzyk, głośne rzężenie i tępe uderzenia. Wspomniany świadek chciał wtargnąć do pokoju, lecz po namyśle postanowił zawezwać policję. Skoro ta zjawiła się i Grossmannowi rozkazano otworzyć drzwi, zawołał ten ostatni:

— Nie mogę otworzyć, już śpię. Przyjdźcie jutro rano".

Policjanci otworzyli jednak drzwi.

Pokój oświetlała słabo paląca się lampa kuchenna. Był to bardzo zapuszczony pokój, brudny, w którym roznosiła się przykra woń. Stały w niem dwa łóżka: jedno polowe, a drugie drewniane. Pośrodku pokoju stał zupełnie nagi Grossmann. W ręku trzymał filiżankę, mieszając w niej łyżeczką. Prawa część ciała, szczególnie piersi i twarz, powalane były krwią. Na łóżku leżała naga N. Z głowy jej sączyła się krew, a całe ciało obryzgane było krwią. Ręce miała związane na plecach. W szeroko roztwartych ustach tkwił skręcony ręcznik.

Dziewczyna dawała jeszcze słabe oznaki życia. **Obok niej leżał zakrwawiony tłuczek do ubijania kartofli i drewniana łyżka.**

Jeden z policjantów wyrwał filiżankę z ręki Grossmanna, Okazało się, iż zawierała cjanek potasu. Morderca zeznał:

— „Zemściłem się na niej, gdyż okradła mnie."

Sprowadzony lekarz mógł skonstatować już tylko śmierć.

Na policji Grossmann powiedział:

— Dzięki Bogu, że to ścierwo zdechło. Dosyć mnie denerwowała".

W dalszym ciągu twierdził z uporem iż N. okradła go. Zarazem trzeba zaznaczyć, iż w pończosce N. znaleziono pieniądze Grossmanna, lecz okrwawione, co wskazywało na to, iż morderca wchwili wkroczenia policji ukrył okrwawionemi rękoma pieniądze, aby móc umotywować przyczynę swego czynu.

Obdukcja zwłok wykazała **rozerwanie kiszki stolcowej, skutkiem czego kał przedostał się do otrzewnej.** Prócz tego cały szereg ciężkich obrażeń w różnych częściach ciała. Wszystkie te obrażenia zadane były za życia ofiary.

Śmierć nastąpiła albo na skutek uduszenia, albo wszystkie zadane obrażenia doprowadziły do śmierci z wyczerpania. Rozerwania kiszki stolcowej dokonano jakimś długim, twardym przedmiotem, najprawdopodobniej tłuczkiem.

Prócz tego N. duszono rękoma. Rany na głowie pochodzą od uderzeń tłuczkiem do kartofli. Wszystkie obrażenia powstały na żywem ciele. Każda rana z oddzielna nie była śmiertelną.

Na śledztwie zeznał Grossmann, iż w podobny sposób zamordował w początkach sierpnia 1921 r. „Martę", — 13 sierpnia — Joannę. Po śmierci krajał trupy na kawały.

Po odkryciu zbrodni na N. padło podejrzenie, iż morderstwa Grossmanna są w związku ze znajdywanemi w kanałach częściami ciał.

Przez zbadanie resztek popiołu w piecu Grossmanna, ustalono, **iż w piecu spalono conajmniej dwie ludzkie ręce, część klatki piersiowej ; ogromną ilość kobiecych ubrań. Badanie, stojącej w mieszkaniu Grossmanna ławki i znalezionych dwóch noży wykazało, iż na ławce musiano krajać ciało ludzkie.**

Świadkowie zeznali, iż często widzieli w nocy Grossmanna, wychodzącego z domu i dźwigającego jakieś ciężkie i niemiłe pachnące paczki. W końcu udało się ustalić, iż niektóre części garderoby Grossmanna przerobione były z ubrań zaginionych dziewcząt **(ze spódnicy jednej z zamordowanych kazał sobie zrobić kamizelkę,** „Na pamiątkę", jak się wyraził). Ciała tych kobiet, pokrajane w kawały, częściowo wrzucił do ustępu i kanału .częściowo spalał.

Tak oto przedstawiała się sprawa niemieckiego Landru. Z niecierpliwością ludność całych Niemiec oczekiwała rozpoczęcia się rozprawy sądowej. I rzeczywiście, gdy nadszedł termin naznaczony, 1. lipca 1922 roku, zainteresowanie dosięgło szczytu. Jakież jednak było rozczarowanie, gdy zarządzono przeprowadzenie sprawy przy drzwiach zamkniętych.

W czasie rozprawy sądowej, dnia 5 lipca, rozeszła się nagle pogłoska, iż Grossmann popełnił samobójstwo w więzieniu.

Pogłoskę tę potwierdził fakt, iż rozprawy sądowej nie kontynuowano dalej. Grossmann powiesił się na chustce do nosa w swej celi więziennej.

B.B.



Gertruda Kraus, genjalna 20-letnia tancerka berlińska.

Nowe trudności dyktatury Mussoliniego.

Strejk metalowców, zapoczątkowany przez robotników-faszystów, ogarnął cały ciężki przemysł Włoch.

Rząd „czarnych koszul", łagodny wobec strejkujących wyznawców Mussoliniego, stosuje gwałtowny teror w stosunku do swych przeciwników politycznych.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Medjolan, 23 marca.

Rząd Mussoliniego natrafia na nowe trudności w postaci strejków, szczególnie w przemyśle metalowym, które wybuchają z niesłychaną dotąd siłą i obejmują nietylko socjalistów-klasowców, ale również i faszystów. Co się tyczy tych ostatnich, to jak wiadomo, Musolini i jego podkomendny Rossoni zarganizowali prawicowe odłamy proletarjatu w związki faszystowskie, których zadaniem było rozbijanie ruchu zawodowego i uniemożliwienie walki klasowej. Ale przed paru dniami zdarzyła się rzecz zupełnie niespodziewana dla rzymskiego dyktatora, bo oto faszystowskie organizacje robotnicze w Brescić, w Bergame i in. centrach przemysłowych proklamowały strejk i zażądały podwyższenia płac zarobkowych. Z początku natrafiały one na nieprzezwyciężony opór przemysłowców, ale gdy do strejku przyłączyły się elementy lewicowe i związki klasowe ogłosiły strejk w całych północnych Włoszech, który podwyższył liczbę strejkujących z 30 na 100 tysięcy w sferach rządowych zapanował popłoch. Należało za wszelką cenę przerwać ruch strejkowy i nie dopuścić do dalszej solidarnej akcji klasowców z faszystami. Mussolini wyzwał do Rzymu przedstawicieli wielkiego przemysłu, wysłał sekretarza generalnego partji faszystów Farinacciego do Medjolanu i doprowadził do porozumienia między związkami faszystowskiemi i przemysłowcami. Jednakże strejk nie został złamany, gdyż związki t. zw. czerwone nie przystąpiły do pracy i bezrobocie w celu wywalczenia lepszych płac trwa w dalszym ciągu, ogarniając Turyn, Medjolan, Monfalcone pod Trjestem, a w poszczególnych wypadkach nawet Neapol. Mussolini jest z takiego obrotu rzeczy bardzo niezadowolony i nakazał jaknajostrzejsze środki przeciwko strejkującym.

I tutaj właśnie wyłania się potworna różnica w łagodnem traktowaniu robotników-faszystów i ich organizacji w czasie początkowego strejku, w porównaniu z ostremi represjami, jakie się posypały na klasowców.

Do strejku, prowadzonego przez korporacje faszystowskie, kierowane ze swej strony przez przewódców „czarnych koszul" Rossiniego i Farinacciego, policja zupełnie się nie wtrącała, pozostawiając strejkującym wolną rękę, gdy strejkujący nie są wyznawcami Mussoliniego, lecz potężną organizacją klasowców, która żąda oprócz podwyższenia płac, ogólnej rewizji zasadniczych stawek zarobkowych oraz polepszenia warunków pracy.

Jeszcze w końcu ubiegłego tygodnia robotnicy metalurgiczni przemysłu piemonckiego częściowo tylko porzucili pracę, obecnie jednak wszystkie fabryki Turynu i okolic stoją nieczynne, i liczba zamkniętych zakładów codziennie się zwiększa.

Jak wiadomo Tyrun, jako centrum robotnicze przedstawia materjał najłatwiej zapalny w całych Włoszech; dowiodły tego najlepiej wypadki, które się rozegrały w okresie 1919-1920 r. To też Mussolini wydał bardzo ostre instrukcje prefektom i władzom policyjnym, aby w żadnym wypadku nie tolerowały demonstracji robotniczych i aby postępowały ze strejkującemi z całą surowością prawa.

W ten sposób we Włoszech wytworzyły się obecnie dwa rodzaje praw zależnie od tego, do kogo są one stosowane; a więc istnieje wolność strejku dla faszystów, a jednocześnie panuje surowy zakaz porzucania pracy dla ich przeciwników, który przemawiał do robotników komisarz policji zagroził aresztowaniem, a gdy się dowiedział, iż ma przed sobą deputowanego, ograniczył się do rozwiązania wiecu i rozpędzenia zgromadzonych. Wielu robotników, agitujących za strejkiem zostało zamkniętych. Onegdaj wieczorem na Giełdzie pracy miała się odbyć konferencja metalowców; gdy zebrał się już spory zastęp delegatów funkcjonarjusz policji zabronił odbycia narad.

Sytuacja przedstawia się bardzo groźnie i nie jest wykluczona, że strejk obejmie wszystkie gałęzie przemysłu; i ogarnie wszystkie prowincie Włoch.

L. Z.

Sensacyjna decyzja ministra pracy w sprawie zatargu w kasie chorych.

Lekarze uzyskali znaczną podwyżkę.

—:o:—

Umowa główna ma być zawarta w najbliższym czasie

Onegdaj wieczorem związek lekarzy otrzymał telegram od dyrektora departamentu ubezpieczeń Jurkiewicza, wzywający przedstawicieli lekarzy na dzień wczorajszy do ministerstwa pracy w celu wysłuchania decyzji ministra pracy w sprawie zatargu na tle żądań cennikowych.

Wczoraj rano wyjechali do Warszawy z ramienia lekarzy dr. dr. Knichowiecki i Szyffman jak również przedstawiciel kasy chorych dyrektor dr. Arct. W ministerstwie w obecności wiceministra Jankowskiego i dyrektora Jurkiewicza p. minister Sokal uroczyście odczytał swą decyzję, której wszyscy wysłuchali stojąc.

Na wstępie p. minister oświadczył, że wydaje tę decyzję przyjąwszy do wiadomości oświadczenie obu stron, że gotowe są załatwić sprawę umowy głównej w jaknajkrótszym czasie.

W myśl decyzji p. ministra stawki zasadnicze miesięcznego wynagrodzenia za 1 godzinę dziennej pracy lekarzy w kasie chorych w Łodzi zostają podwyższone o 15 proc. z zachowaniem dotychczasowych dodatków za lata praktyki.

Stawki za wizyty zostały podwyższone do 15 do 61 proc. w zależności od jej praktyki.

Płaca za dyżury świąteczne (dotychczas 22 zł.) zostaje podwyższona o 112 do 187 proc. w zależności od lat praktyki tj. wynosić będzie tyle co za 15 wizyt dziennych.

Płaca za dyżur nocny (dotychczas 27 zł.) zostaje podwyższona o 130 do 230 proc. czyli wynosić będzie tyle ile za 20 wizyt dziennych.

Ustalony tym orzeczeniem cennik obowiązuje od dnia 1 grudnia 1924 r.

Ponadto lekarze, którym w najbliższym czasie dpływa trzylecie pracy (pierwsze) w kasie chorych otrzymają dodatek 5 proc. od wszystkich poborów.

Na zakończenie, minister zainterpelowany przez lekarzy w sprawie wzajemnych stosunków w zarządzie kasy chorych w okresie bezumowownym, wyraził swe przeświadczenie, skierowane do obecnego dyrektora kasy chorych dr. Arcta, iż do czasu zawarcia umowy głównej, sprawy personalne będa załatwiane tak, jak w okresie przed przerwaniem pracy, kiedy moralnie obowiązywała obie strony umowa główna.

W końcu p. minister przypomniał że decyzja powyższa obowiązuje obie strony bez apelacji.

Po wysłuchaniu decyzji, obie strony dziękowały serdecznie p. ministrowi Sokalowi za arbitrażowe załatwienie zatargu cennikowego i życzliwe zajęcie się sprawami tyczącemi się lekarzy i zarządu łódzkiej kasy chorych.

Wieczorem delegacje wróciły do Łodzi i sprawozdanie z wyniku całej akcji zreferowane zostanie na piątkowem posiedzeniu związku lekarzy i na najbliższem posiedzeniu zarządu kasy chorych poczem obie strony przystąpią do dyskusji nad umową główną. b.

—:o:—

Wzmożenie ruchu towarowego na kolejach

Szczególnie w dziale przewozu ładunków przemysłowych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W miesiącu lutym zaczął się odczuwać wzmożony ruch towarowy na kolejach zwłaszcza w dziale przewozu ładunków przemysłowych: w 1-ej dekadzie lutego przewieziono po 1265 wagonów dziennie, w drugiej po 1564 wagonów i w trzeciej tego miesiąca po 1663 wagonów dziennie.

Przewóz ładunków rolniczych i aprowizacyjnych podlega drobnym tylko wahaniom: w 1-ej dekadzie lutego przewieziono zboża i żywności dziennie po 975 wagonów, w 2-ej po 986 wagonów i w 3 po 935 wagonów.

Wzmaga się dość znacznie przewóz tranzytowy w 1-ej dekadzie przewieziono tranzytem po 683 wagony dziennie, w 2-ej po 798 wagonów i w 3-ej po 844 wagony dziennie. Również wywóz zagranicę wykazuje znaczną poprawę. Dotyczy to zwłaszcza wywozu drzewa.

Katastrofa sowieckiego aeroplanu

Zabici wiceprezydent republiki kaukaskiej, szef czrezwyczajki i komisarz ludowy.

Helsingfors, 24 marca.

Z Moskwy donoszą, że aeroplan, którym zdążali na konferencję w Tyflisie działacze sowieccy, uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Suchum. Aparat runął ze znacznej wysokości, a lotnik i czterej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Aeroplanem tym jechali trzej wybitni działacze sowieccy: członek prezydjum centralnej egzekutywy a zarazem wiceprezydent republiki kaukaskiej Miasnikow, prezes czrezwyczajki na Kaukazie Mogilewskij i komisarz ludowy poczt i telegrafu republiki kaukaskiej Atarbekow.

B. P.

ESTERA z DONCHINOW RAFALSONOWA

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem dn. 24-go marca r. b. przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę dnia 25-go marca r. b. o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej № 81.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Dzieci, wnukowie i rodzina.

Wiadomości bieżące.

MARZEC 25 SRODA	Dziś: Zwiastowanie N.M.P. Jutro: Ludgera B. W. Wschód słońca o g. 6.53 Zachód o g. 5.37 Wsch. księżyca o g. 12.14 r. Zachód o g. 8.49 w. Długość dnia 11.46 Przybyło dnia g. 4.06

Dzień dzisiejszy jest dniem pracy.

Szkoły, urzędy i biura będą czynne normalnie.

Między zniesionemi przez rząd świętami znajduje się i dzisiejsze, wobec czego w szkołach odbywać się będą normalnie wykłady, jak również czynne będą wszystkie urzędy i biura. (b)

Czy wypłata zapomóg będzie przedłużona.

Dziś obradować będzie nad tem rada ministrów.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym omawiana będzie na posiedzeniu rady ministrów sprawa dalszego wydawania zapomóg rządowych w okręgu łódzkim, oraz wnioski ministerstwa pracy co do kredytów na uruchomienie robót publicznych według programu przedłożonego ministerstwu przez wojewodę łódzkiego Darowskiego. (b)

Rozwiązanie koła delegatów opiek szkolnych. Onegdaj odbyło się posiedzenie członków zarządu koła delegatów opiek szkół powszechnych w lokalu komisji powszechnego nauczania.

Na posiedzenie to nie przybyli prezes koła p. Szymański, sekretarz i skarbnik, jednak postanowiono, że posiedzeniet o będzie prawomocne. Zarząd, stwierdziwszy,że kilkakrotne jego uchwały były lekceważone i niezrealizowane przez prezesa, zebrani postanowili złożyć swe mandaty w ręce prezesa i uważając, że zatarg w sprawie składnicy szkolnej nie doprowadzi do porozumienia, postanowili całą tę instytucję przekazać radzie szkolnej miejskiej z prośbę o zajęcie się losem składnicy i udziałowcami.

Warto zaznaczyć, że posiedzenia koła odbywały się poufniei społeczeństwo oi nstytucji tej prawie nic nie wiedziało. b

Fundacja na rzecz kliniki położniczej W dniu wczorajszym odbył się akt przekazania przez małżonków Juljuszów Bielszowskich olbrzymiego placu u zbiegu ulic Targowej i Pomorskiej na rzecz kliniki położniczej.

Z ramienia zarządu kliniki akt podpisali pp. Gerszon Neuman, Leon Epstejn, Józefowa Rotbard i Gustawowa Lilienfeld.

Dar państwa Bielszowskich oddał olbrzymie usługi nowowybudowanej klinice. (b)

Posiedzenie zarządu kasy chorych odwołane. Wczorajsze plenarne posiedzenie zarządu kasy chorych zostało odwołane przez wiceprzewodniczącego zarządu p. Kazimierczaka. (b)

Pracy i chleba żądała delegacja bezrobotnych

w zarządzie funduszu bezrobocia, u p. wojewody i w magistracie.

W dniu wczorajszym sekretarz o. k. z. z. p. Łatkowski, na czele delegacji bezrobotnych wszystkich 3-ch związków udał się do przewodniczącego funduszu bezrobocia p. Wróblewskiego, któremu oświadczył, że sytuacja bezrobotnych jest obecnie nader krytyczna wskutek wzrostu drożyzny.

Wobec tego p. Łatkowski prosił p. Wróblewskiego by na dzisiejszej konferencji obwodowego funduszu bezrobocia wniósł na porządek dzienny projekt o podwyższenie stawek dotychczasowych wypłacanych bezrobotnym o 100 procent.

Pan Wróblewski przyjął powyższe do wiadomości i przyrzekł, że sprawę tą postawi na porządku dziennym jednak nie ręczy czy uzyska tą uchwałę, gdyż nie jest to od niego zależne, a od całego funduszu bezrobocia.

Ze swej strony p. Wróblewski zaznacza, że zgadza się w zupełności ze zdaniem przybyłych albowiem rzeczywiście zapomogi są bardzo małe stwierdził jednak, że rząd ze swej strony wydaje przeszło miljon złotych miesięcznie na sam obwód łódzki.

Obecnie zarząd funduszu bezrobocia wybrał specjalną komisję z p. Wróblewskim na czele, która weszła w kontakt z magistratem miast województwa łódzkiego przeprowadzając szereg konferencji by móc uruchomić roboty publiczne a tem samem odciążyć wydatki skarbu państwa i zatrudnić część bezrobotnych.

Po odbytej konferencji w lokalu funduszu bezrobocia delegacja udała się do magistratu, gdzie delegację przyjął p. prezydent Cynarski i któremu p. Łatkowski przedstawił całokształt sprawy zaznaczając, że w końcu ubiegłego roku na jednej z konferencji p. wicepr. Wojewódzki oświadczył, że do robót kanalizacyjnych magistrat przystąpi w styczniu lub lutym br., lecz wobec tego że nadszedł już miesiąc marzec a magistrat do robót jeszcze nie przystępuje.

Robotnik łódzki jest obecnie na utrzymaniu państwa otrzymując zapomogi, które nie wystarczają mu na najprymitywniejsze potrzeby, lecz robotnik nie chce korzystać z datków a domaga się prawowitego zarobku na utrzymanie swoje i swej rodziny.

Dotychczasowy stan rzeczy dłużej trwać nie może wobec tego, iż demoralizuje on robotników z jednej strony i zniechęca ich do wszelkich robót z drugiej strony, przeto delegacja domaga się od magistratu, by robotnicy zostali zatrudnieni przy budowie dworca Warszawsko - Wiedeńskiego, kanalizacji itd. i by magistrat wskazał rządowi wszystkie niedomagania jakie panują obecnie, ewentualnie, by rząd zmusił przemysłowców do uruchomienia fabryk lub też fabryki nieczynne uruchomił sam.

W odpowiedzi na to p. Cynarski oświadczył, że roboty kanalizacyjne rozpoczną się w jaknajkrótszym terminie i być może, że jeszcze przed Wielkanocą przyczem zatrudnić będzie można tam przeszło 1,000 robotników.

Jednocześnie magistrat przystąpi do budowy domów na polesiu widzewskiem, jak również do budowy parku ludowego na polesiu konstantynowskiem tak, że suma - sumarum magistrat będzie mógł zatrudnić około 7,000 robotników.

Na pytanie delegacji czy rzeczywiście powyższa liczba robotników nie jest problematyczną p. Cynarski odparł, że jest to ściśle uzależnione od kredytów, które ma otrzymać od rządu, lecz są wszelkie dane po temu, że magistrat otrzyma je i roboty postąpią planowym trybem.

W końcu przedstawiciele robotników domagali się od magistratu, by ten że angażował robotników ze wszystkich 3-ch związków, gdyż jak dotychczas p. inż. Skrzywan angażuje sobie robotników wedle swego upodobania co również stosuje p. ławnik Bednarczyk.

P. Cynarski oświadczył, że p. Skrzywan posiada autonomję daną mu przez radę miejską i magistrat nie ma prawa mu się wtrącać, gdy chodzi o sprawy personalne, ta sama rzecz dotyczy ławników, którzy odpowiadają za swe wydziały i on jako prezydent nie może zmusić ławników do stosowania się jego zarządzeń.

Po konferencji delegacja udała się do p. wojewody Darowskiego, któremu p. Łatkowski oświadczył, że związki zwróciły się do niego li tylko w tym celu, gdyż wiedzą, że p. wojewoda jest szczerze zainteresowany ich sprawą.

P. Łatkowski prosił wojewodę, by plany wszystkie zostały zrealizowane i by te plany na wzór innych nie pozostały tylko czczym mamidłem.

Delegacja zaznaczyła, że owe 100 proc. podała tylko dlatego, by rząd pod presją nowej podwyżki rozpoczął roboty budowlane.

Wojewoda oświadczył, że rozumie robotników, iż ci nie chcą być pasorzytami.

Ze swej strony postara się by wszystkie te starania nie spełzły na niczem i by wszystkie konferencje jakie się w tej sprawie toczyły wydały rezultaty.

W końcu zaznaczył, że w sprawie bezrobocia wyjedzie do Warszawy aże by osobiście przyspieszyć udzielenie kredytów magistratowi i tem samem dać możność przeprowadzenia robót, jak również przystąpienia do budowy dworca, izby skarbowej których plany wysłał do Warszawy. (p)

40-lecie pracy drukarskiej Ludomira Mazurkiewicza.

Jak się dowiadujemy, p. Ludomir Mazurkiewicz, współwłaściciel i kierownik znanych zakładów graficznych Grapowa i Mazurkiewicza w Łodzi, obchodził w ubiegłym tygodniu czterdziestą rocznicę swej pracy zawodowej. Przy tej sposobności godzi się podkreślić niepowszednie zasługi p. Mazurkiewicza.

Po ukończeniu średniego zakładu naukowego w Łodzi p. Mazurkiewicz rozpoczął pracę w umiłowanym swym zawodzie drukarni Jana Petersilgego, gdzie w krótkim stosunkowo czasie dzięki swej niezwykłej pracowitości, rzadkiej sumienności i niepośledniemu talentowi wybił się na stanowisko kierownicze. Sobie tylko samemu i wytrwałości swej zawdzięczał p. Mazurkiewicz uznanie, jakiem cieszył się u przełożonych, i miłość jaką obdarzali go koledzy i podwładni.

Od roku 1909 jako kierownik własnej drukarni miał p. Mazurkiewicz sposobność rozwinąć swój talent graficzny w wyższej jeszcze mierze, okazać wybitny smak artystyczny i niezwykłą pracowitość. Tym zaletom swego szefa zawdzięcza drukarnia swój szybki rozkwit i wielką wziętość nietylko w Łodzi, ale w całej Polsce.

Godzi się również podkreślić rzadką w naszych czasach skromność, z jaką cichy ten pracownik trwa na swem trudnem stanowisku, nie szukając zaszczytów ani pochwał, nie szukając korzyści materjalnych, oddany szczerze jednej tylko sprawie szerzenia polskiego słowa drukowanego.

Życzymy p. Mazurkiewiczowi, aby dalsza Jego praca przyniosła Mu tyleż zadowolenia wewnętrznego, a społeczeństwu tyleż pożytku, co dotychczas.

Zebranie członków chóru przy kościele św. Krzyża. W dn. 28 bm. odbyło się 49 roczne zebranie członków chóru polskiego przy kościele Św. Krzyża w Łodzi na którem:

1) przyjęto sprawozdanie z działalności za rok 1924.

2) dokonano wyboru nowego zarządu. 3) zmieniono dotychczasową nazwę chóru na „Towarzystwo Śpiewacze „Echo" w Łodzi.

4) postanowiono uroczyście obchodzić w styczniu 1926 roku 50-letni jubileusz istnienia chóru.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 12 (287) „Dziennika zarządu m. Łodzi", który zawiera. Prace komisji samorządawej związku miast polskich — przemówienie p. prezydenta M. Cynarskiego; protokuł 4 (III sesji) posiedzenia rady miejskiej; protokuł posiedzenia komitetu budowy teatru; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Część robotników nie przystąpi w dniu dzisiejszym do pracy.

Związki „Praca“ i chrześcijański nie uznają ograniczenia liczby świąt.

Święto dzisiejsze na mocy rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej zostało zniesione. Mimo to jednak w całym szeregu fabryk łódzkich robotnicy zamierzają niepracować, wobec czego wytworzył się ogólny chaos.

Ażeby zapoznać się w tej sprawie ze stanowiskiem czynników miarodajnych zwróciliśmy się do związków zawodowych, które w ten sposób sprecyzowały swoje stanowisko.

P. KAZIMIERCZAK STWIERDZA, ŻE DZIEŃ DZISIEJSZY JEST ŚWIĘTEM.

— Czy w środę fabryki będą czynne?

— Trudno to narazie ustalić. W fabrykach robotnicy naradzają się obecnie, czy świętować czy nie. Zdania są podzielone.

— Stanowisko związku?

— Uważamy, że jest święto. Biura związku będą zamknięte. Robotnikom natomiast woli swej nie narzucamy.

— Jak się zatem zapowiada sytuacja?

— Będzie chaos, gdyż znaczna część robotników pracować nie będzie.

W ZWIĄZKU KLASOWYM NIEMA ŚWIĘTA.

— Czy klasowcy będą jutro pracowali? — pytamy p. Kałużyńskiego.

— Związek nasz stoi na gruncie prawa i obowiązujących ustaw. Mojem zdaniem święta w środę niema. Jeśli robotnicy zechcą świętować. to wówczas nie będziemy zgłaszali veta.

— Czy biura związku będą czynne?

— Tak jest.

ZWIĄZEK CHRZEŚCIJAŃSKI ŚWIĘTUJE.

W związku chrześcijańskim informują nas, że lwia część robotników opowiedziała się za utrzymaniem święta. Pokrywa się to najzupełniej ze stanowiskiem związku.

———:o:———

Opieka nad kobietą-matką.

Kasa chorych stworzy poradnię dla kobiet ciężarnych

Na ostatniem posiedzeniu komisji leczniczej kasy chorych naczelny lekarz dr. Kłuszyński wystąpił z obszernym referatem w sprawie utworzenia w najbliższym czasie wielkiej poradni dla kobiet ciężarnych.

Według planu dr. Kłuszyńskiego każda kobieta ubezpieczona w kasie chorych musiałaby się zgłosić w trzecim lub czwartym miesiącu ciąży do poradni, a lekarka specjalistka skonstatowałaby, czy pacjentka nie ma ukrytej kiły, co w razie nie leczenia mogłoby mieć smutne skutki zarażenia potomstwa.

W tym celu będzie brana krew na reakcję Wassermana i o ile analiza dałaby skutek dodatni, to lekarz specjalista leczyłby chorą do czasu rozwiązania.

Również badanoby nerki w celu stwierdzenia czy chora nie ma białka, co jest specjalnie niebezpieczne zarówno dla matki, jak i dla dziecka.

Tak samo ubezpieczona badana będzie co do normalnego położenia płodu i w tych wypadkach lekarz specjalista czuwać będzie nad doprowadzeniem do normalnego porodu.

W ostatecznych wypadkach chora kierowana będzie do kliniki położniczej gdzie poród odbywać się będzie pod okiem specjalisty.

W końcu dr. Kłuszyński wskazał, że poradnia będzie niezwykłą zdobyczą kasy chorych, gdyż są one wprowadzone jedynie na zachodzie i stanie się bodźcem dla innych kas chorych w kraju.

Referat ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, po czem uchwalono plan ten całkowicie zaakceptować i zwrócić się do zarządu kasy chorych, by plany te zrealizował w jaknajszybszym czasie, nie później niż w pierwszych dniach kwietnia b. r.

W ten sposób łódzka kasa chorych będzie pierwszą, która racjonalną opieką otoczy ubezpieczone w niej kobiety ciężarne. (b)

Rak zbiera w Łodzi obfite żniwo.

W ciągu sześciolecia 1918—1924 zmarło na raka 2,163 osoby.

Podług danych miejskiego wydziału statystycznego zmarło w Łodzi na raka i inne nowotwory złośliwe:

w	1918	roku	220	osób
„	1919	„	273	„
„	1920	„	296	„
„	1921	„	309	„
„	1922	„	336	„
„	1923	„	398	„
„	1924	„	326	„

Na poszczególne grupy wieku przypadają w okresie 1918-24 z ogólnej liczby 2,163 zmarłych następujące liczby:

do 20	lat	— 58
20 — 40	„	— 184
40 — 50	„	— 381
50 — 60	„	— 707
60 — 70	„	— 586
powyżej 70	lat	246
wiek niewiad.		1

Zmarli podług wyznań w odsetkach:

	chrześcijanie	starozakonni
1918 rok	— 62,3	37,7
1919 „	— 70,5	29,5
1920 „	— 68,9	31,1
1921 „	— 67,0	33,0
1922 „	— 69,6	30,4
-923 „	— 71,1	28,9
1924 „	— 66,9	33,1

Zaznaczyć warto, że żydzi w 1918 roku stanowili około 40 proc. ogółu mieszkańców, obecnie zaś trzecią część. Jak widać, natężenie śmiertelności na raka jest największe wśród osób dorosłych, a dalej nie widać różnic w nasileniu wśród ludności chrześcijańskiej i żydowskiej.

„Trupia czaszka“ przy pracy.

Na głowę właściciela sklepu kolonjalnego przy ulicy Pomorskiej nałożyła okup 3 tysiące złotych.

Mojżesz Lewkowicz, właściciel sklepu kolonjalnego przy ulicy Pomorskiej 85, w dniu wczorajszym, otrzymał list, który na pierwszy rzut oka okazał się dość podejrzanym.

Na wielkiej kopercie widniała czaszka ludzka, pod nią zaś w formie krzyża umieszczone były ludzkie piszczele, przyczem na kopercie widniały jakieś dziwne znaki, przypomnające pismo klinowe.

Skoro Lewkowicz otworzył kopertę oczom jego przedstawił się tenże sam rysunek, który widniał na kopercie.

W liście tym „Trupia czaszka“ informowała go że skoro do dnia 25 b. m. do godziny 8 wieczorem nie złoży 3000 zł. grozi mu straszna śmierć.

Miejsce złożenia pieniędzy banda oznaczyła przy końcu ulicy Pomorskiej obok młyna parowego, które to miejsce jest niezabudowane.

Zawiadomiony urząd śledczy wszczął energiczne poszukiwania w celu wykrycia sprawców. (p.)

Pracownicy umysłowi mają prawo do 3-miesięcznego wymówienia pracy

przyczem okres urlopu wypoczynkowego nie może być wliczany do okresu wymówienia.

Charakterystyczny wyrok sądu okręgowego w Łodzi.

Od pierwszej chwili wejścia w życie ustawy o urlopach, na tle jej komentowania powstał cały szereg zatargów które znajdowały swój epilog na wokandzie sądowej.

Najpoważniejszemi momentami tych zatargów były **sprawy t. zw. ekspedjentów, co do których były objekcje, czy są oni pracownikami umysłowemi czy fizycznemi.**

Sprawa ta była załatwiona kompromisowo przez umowę, zawartą pomiędzy związkiem ekspedjentów „Praca“ i związkami przemysłowców.

Na mocy tej umowy przysługiwało **ekspedjentom 6-o tygodniowy termin wymówienia i 3 tygodniowy urlop.**

Umowa ta była jednakże koncepcją sztuczną i nie była **oparta na wykładni ustawy.**

Drugim takim momentem zatargów jest sprawa **wliczania czasokresu urlopu do czasokresu wymówienia.**

Charakterystyczny wyrok w sprawie na tem tle wydał sąd okręgowy, wydział cywilny w Łodzi.

Okoliczności sprawy tej przedstawiają się następująco:

Tow. Akc. M. Silberstein w dniu 4 lipca wymówiło pracę jednemu ze swych ekspedjentów, przy czem posada została wymówiona mu z terminem 6-o tygodniowem, a okres urlopu wliczony do czasu wymówienia.

Wobec tego wymówiony pracownik zwrócił się do sądu o przyznanie mu odszkodowania w wysokości **pełnej zapłaty za okres dopełniający do 3-ch miesięcy.**

Sąd przychylił się do skargi powodowej, zasądzając od pozwanej firmy 540 zł., jako odszkodowanie za okres wymówienia, wraz z 24 proc. od dnia 15 października 1924 r. do 1 lutego 1925 roku i z 15 proc. od 1 lutego 1925 r. do dnia zapłacenia.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że zgodnie z uświęconą jednolitą pod tym względem praktyką sądową, prawem zwyczajowem, **pracownicy umysłowi korzystają z trzechmiesięcznego wymówienia przy wypowiadaniu im pracy oraz że należny pracownikowi urlop wypoczynkowy nie może być wliczony do czasokresu wymaganego na wypowiedzenie pracy.**

Sąd stwierdził również, że **umowa zawarta między związkiem „Praca“ a związkami przemysłowców nie obowiązuje wówczas, gdy pracownik nie jest członkiem związku „Praca“ lub nie został angażowany na warunkach tej umowy.**

Wyrok ten posiada znaczenie **niezmiernie ważnego precedensu w zatargach pomiędzy pracownikami umysłowemi, a pracodawcami.**

———:o:———

Tramwajowe preludjum do kanalizacyjnej gry

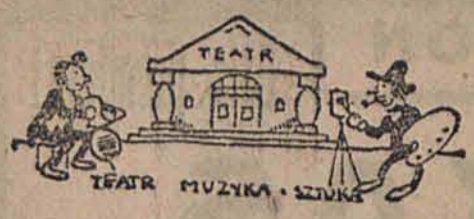
Magistrackie plany gospodarczej budowy kanalizacji.

Po dwutygodniowym mrozie, który spowodował przerwę w robotach przygotowawczych mianowicie w przeprowadzeniu od głównego składu wydziału kanalizacji i wodociągów przy ul. Wierzbowej przez ul. Tramwajową toru tramwajowego, tor ten obecnie został wykończony. Jednocześnie wydział kanalizacji i wodociągów układa tor tramwajowy od Górnego rynku wzdłuż rzeczki Jasień przez ul. Piękną i Obywatelską do granicy miasta, t. j. do miejsca, skąd rozpoczną się roboty kanalizacyjne.

Do dnia wczorajszego, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, ułożono już szyn na przestrzeni 1 klm. Zawdzięczając uzyskanemu połączeniu głównych składów z linją tramwajową, wszelki potrzebny a nagromadzony na składzie materjał, wydział kanalizacji i wodociągów przewozi na Górny Rynek własnemi wagonetkami. W najbliższym czasie, skoro tylko tor będzie doprowadzony do granicy miasta, rozpocznie się kopanie kanałów kanalizacyjnych.

Ministerstwo skarbu zapewniło samorządowi łódzkiemu udzielenie na 1925 r. 5.000.000 zł. pożyczki na roboty kanalizacyjne, dzięki czemu wszystkie przewidziane przez kierownictwo, wydziału kanalizacji i wodociągów prace wykonane będą we właściwym czasie, t. j. w ciągu trzech lat pierwszy komplet domów będzie przyłączony do sieci kanalizacyjnej. Prócz powyższych prac, biuro wydziału kanalizacji i wodociągów pod kierunkiem inż Skrzywana zajęte jest opracowaniem przepisów, dotyczących technicznych warunków kanalizacyjnych przy budowaniu nowych domów. Przepisy te, uzupełniające przepisy budowlano-sanitarne, po opracowaniu będą przesłane do rady miejskiej — celem zatwierdzenia.

Subsydja miejskie dla instytucji prywatnych. Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału opieki społecznej rozpatrywana była sprawa, dotycząca udzielenia przez miasto subsydjów dla prywatnych zamkniętych internatów dziecięcych. W sprawie tej uchwalono, aby instytucje, pragnące w roku bieżącym otrzymywać od miasta subsydja na utrzymywanie zamkniętych internatów dziecięcych złożyły wydziałowi opieki społecznej do dnia 15-go kwietnia r. b. wyczerpujące sprawozdania budżetowe, z których możnaby wywnioskować o faktycznych finansowych potrzebach instytucji. Jednocześnie uchwalono zwrócić się z odpowiednim wnioskiem do magistratu, aby instytucjom, które otrzymywały w roku 1924 od miasta subsydja, wyasygnować w postaci zaliczki 30 proc wysokości subsydjum z roku ub.



TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro dla zrzeszeń, świetna ko medja Sawoira i Reya „Gdy kobieta za pragnie“ z pp. Morską, Jerzmanowską, Łapińską, Krotkem, Magnuszewskim, Szubertem i Dębiczem na czele.

W piątek premjera potężnej tragedji Juljusza Słowackiego „Lilla Weneda“, przygotowanej od dłuższego czasu z ogromnem poetyzmem pod kierunkiem reżyserskim p. Tatarkiewicza.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę dnia 25 b. m. po cenach zniżonych do połowy t. j. od 50 gr do 1,50 „Azya Tuhay-beyowicz“ przeróbka z trylogji H. Sienkiewicza z pp. Pilarskim w roli tytułowej — Jutro t. j. w czwartek po cenach zniżonych po raz ostatni „Azya Tuhay-beyowicz“.

Premjerę „Golgoty“ F. Kruczkowskiego ze względów technicznych odłożono na wtorek dnia 31 b. m.

Poczynając od piątku dnia 27 b. m. na afisz wchodzi świetna sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy“, która wypełni wszystkie dni do wtorku, czyli do premjery „Golgoty“.

KONCERT BRONISŁAWA HUBERMANA

Zapowiedziany na poniedziałek dn. 30 b. m. w sali Filharmonji koncert słynnego skrzypka Bronisława Hubermana — jak było do przewidzenia — wywołał w mieście naszem olbrzymie zainteresowanie. I nic dziwnego. Huberman — to jedna z największych dziś potęg artystycznych, ciesząca się rozgłośną sławą na obu półkulach. Gdzie tylko występuje ten fenomenalny artysta, entuzjazm ze strony publiczności, która wszędzie doszczętnie wypełnia sale niema granic, jest on wszędzie przedmiotem wprost niebywałych owacji, albowiem bezsprzecznie posiada czarowną moc olśniewania tłumów.

ODCZYT JEWREINOWA.

Znakomity pisarz rosyjski, autor głośnej sztuki „To co najważniejsze“ wygłosi w Łodzi w czwartek dn. 2-go kwietnia, w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz. nad wyraz interesujący odczyt na temat „Tajemnica Rasputina“.

W odczycie swoim wybitny prelegent mówić będzie o zagadkowej postaci i urobionej opinji Rasputina, o życiu Rasputina, o jego stosunku do kobiet, o mitologicznej masce Rasputina i jego nieogłoszonych pamiętnikach, a wreszcie o tajemnicy Rasputina.

Odczyt Jewreinowa, który jak mieliśmy okazję przekonać się z jego pierwszego odczytu o teatralizacji życia, jest nietylko wybitnym pisarzem, ale znakomitym mówcą, wywoła niezawodnie duże zainteresowanie śród inteligencji naszego miasta.

PIERWSZY CZWARTEK LITERACKI W GALERJI MIEJSKIEJ.

Na obrazy Al. Laszenki patrzymy, podziwiając jego płótna, w których tyle mieści się przestrzeni, słońca, blasku. Myślą schodzimy mimowoli do tych wiekowych tajemnic, które póki, świat egzystować będzie — będą zawsze zadziwiać interesować i budzić nieustającą ciekawość — niezaspokojoną szczególnie przez tych, dla których wschód jest niedostępny. To też, korzystając z bytności pana Aleksandra Laszenki w kraju, galerja miejska zaprosiła go, aby opowiedział słuchaczom w czwartek, dnia 23-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. o Grobowcu Tutankhamena.

P. dyrektor Dienstl-Dąbrowa wygłosi zaś swe ciekawe poglądy na temat „Sztuki w życiu“.

Bilety są do nabycia wcześniej w galerji miejskiej, lub przy wejściu na salę. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godzinie 7-ej wiecz.

PRZYWITANIE WIOSNY.

Pod tym tytułem urządza zarząd Kliniki Położniczej przy ul. Południowej nr. 19 w dniu 25 marca br. w sali Filharmonji wielką zabawę dla dzieci. Pierwszorzędny program składać się będzie z występów młodocianych artystek i pod kierunkiem najwybitniejszych freblanek. Specjalny dancing dla młodzieży. Różne niespodzianki. Każde dziecko otrzyma upominek. Pozostała mała ilość biletów do nabycia w dniu zabawy w kasie Filharmonji od godz. 1 rano. Początek zabawy punktualnie o godzinie 3-ej popoł.

Tam, gdzie fabrykuje się „Grand Prix“ i „Maden“.

Dyrektor łódzkiej fabryki tytoniowej o dalszych jej losach.

Współpracownikowi naszemu udzielił wywiadu dyrektor państwowego monopolu tytuniowego w Łodzi w sprawach działalności tej instytucji.

Na wstępie dyrektor monopolu przedstawił nam trudności techniczne na jakie natrafiłpr zy organizacji fabryki tytoniowej w Łodzi, i zaznaczył przy tem, że tylko wielkim wysiłkom udało się fabrykę doprowadzić do dzisiejszego porządku. Dążeniem dyrekcjib yło doprowadzenie wyborów tytuniowych do stanu, któreby odpowiadał wszelkim wymaganiom konsumenta tak pod względem wyglądu estetycznego wyrobów tytuniowych, jak i należytego smaku, co w ostatnich czasach udało się w zupełności osiągnąć. Do tego przyczyniło się w pewnym stopniu posiedzenie własnej wytwórni pudełek i ustników.

Na zapytanie, czem się tłómaczy niewielka zawartość tytoniu w papierosach produkowanych w ostatnim czasie, dyrektor monopolu oświadczył, że winę tutajp onoszą całkowicie urządzenia techniczne, jednak uważa, zawartość tą za wystarczającą.

Co do planów na przyszłość, to nie przedstawiają się one w zbyt różowem świetle.

Ministerstwo skarbu, wprowadzając w życie ustawę o monopolu spirytusowym, nosi się z zamiarem przeniesienia fabryki tytuniowej z Łodzi, co naturalnie wpływa bardzo ujemnie na dalszy rozwój tej instytucji. W planach dyrekcji leżało rozszerzenie monopolu i zajęcie bydynków zajmowanych przez władze wojskowe, a mianowicie przez IV dyjon samochodowy przez co znalazłoby zatrudnienie dodatkowe około 600 robotników.

Noszono się również z zamiarem wybudowania własnej bocznicy kolejowej aby nie tak jak dotychczas korzystać z bocznicy prywatnej firmy Szajbler i Grohman, co kalkuluje się niezbyt drogo. Monopol tytuniowy opłaca firmie tej za korzystanie z bocznicy po 6 złotych od wagonu, co przy 150 wagonach miesięcznie stanowi dość poważny wydatek.

Obecnie w fabryce pracuje około 800 osób, jednak ze względu na konieczność przeprowadzenia redukcji, cyfra ta za dwa tygodnie spadnie do 600. Robotnicy wszyscy po zredukowaniu korzystać będą z zapomóg państwowych, zaznaczyć należy, że zredukowani zostaną tylko ci robotnicy, którzy byli warunkowo przyjęci jako druga zmiana, którą dyrekcja zmuszona była uruchomić z chwilą wykupu fabryk prywatnych. Przeniesienie fabryki tytuniowej z Łodzi i urządzenie na jej miejsce monopolu spirytusowego, nie tylko, że jest nie racjonalne zdaniem dyrekcji, ale wprost niefortunne, a to z tych względów, że z dawniejszych urządzeń rosyjskich w budynkach nic nie pozostało i że dokonano masowych przeróbek i przebudowań w tych budynkach, jakich wymagała fabryka tytuniowa. Sprawa przeniesienia nie jest jeszcze przez ministerstwo skarbu ostatecznie zadecydowana. Zważywszy, że w tej sprawie interwenjowała już delegacja robotników u premjera Grabskiego, jest nadzieja, że do przeniesienia fabryki nie dojdzie.

———:o:———

Wojna domowa wśród pigularzy.

Zgodnie z zapowiedzią odbył się w lokalu stowarzyszenia właścicieli składów aptecznych województwa łódzkiego wiec drogistów całego okręgu.

Wiec ten przy udziale wielkiej ilości członków z Łodzi i okolicy zagaił prezes stowarzyszenia p. Lipiński, który zaznajomił zebranych z zadaniami stowarzyszenia, oraz ze sprawami, które będą tematem obrad ogólnego państwowego zjazdu.

Po zaakceptowaniu porządku dziennego członków zarządu p. Rechtem przedstawił zebranym projekt nowej ustawy aptekarskiej, godzącej w byt właścicieli składów aptecznych.

Referent wskazywał na paragrafy 4 i 5 projektu tej ustawy, zakazujące sprzedaży wielu medykamentów w składach aptecznych.

Jest to, zdaniem referenta, o tyle niebezpieczne, że właściciele aptek chcą mieć monopol na sprzedaż leków i pozbyć się konkurencji składów aptecznych, aczkolwiek prasa niejednokrotnie wskazywała na paskarstwo aptek, wówczas, gdy skłdy apteczne sprzedawały leki znacznie taniej.

Referent wzywał do wszczęcia energicznej akcji nie tylko w obronie drogistów, ale i społeczeństwa, które w razie przyjęcia proponowanej ustawy, byłoby zdane na łaskę aptekarzy.

Należy zatem, zdaniem, referenta podnieść energiczny protest i odnośną rezolucję przesłać władzom centralnym za pośrednictwemzjaz du.

W dyskusji, jaka się wywiązała poszczególni właściciele składów aptecznych wskazywali, że właściciele aptek dążą do zniesienia składów aptecznych, aczkolwiek te staniały jeszcze przed aptekami ku zadowoleniu społeczeństwa, jako hamulec przeciwko paskarstwu właścicieli aptek.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję potępiającą taktykę właścicieli aptek.

Następnie omawiano sprawę ogólnokrajowego zjazdu, który odbędzie się w niedzielę w Warszawie też w powyższych sprawach.

Domagano się licznego udziału członków stowarzyszenia województwa łódzkiego i aby wyjechali również pracownicy składów aptecznych. W końcu omawiano sprawy podatkowe i nowelę do podatku przemysłowego. Mówcy stwierdzili, że nowela ta utrudnia jeszcze procedurę ściągania podatku i domagali się przerzucenia podatku na przemysł wielki i handel hurtowy.

Po kilkugodzinnych naradach, zjazd zamknięto. b.

———:o:———

Walki francuskie w cyrku.

—o—

Jaago pokonał po raz drugi Karscha.

Wyniki dnia wczorajszego były następujące:

ZAWISZA — SUDAKOFF.

Walka zakończyła się zwycięstwem Sugakoffa po upływie 3 minut chwytem „tour de bras“.

JAN JAAGO — GERHARDT KARSZ.

Rewanżowe spotkanie tej pary przyniosło zwycięstwo estończykowi.

Jaago zwyciężył przednim pasem po upływie 35 minut.

LUDWIK BAYER — WACŁ. SWATON

Swaton walczył dość ordynarnie w przeciwieństwie do Bayera, który nie nadużywał swej siły.

Walka skończyła się wynikiem remisowym.

Obszerne sprawozdanie zamieści dzisiejszy „Express“.



Rynek manufakturowy.

EKSPORTERZY W ŁODZI.

W tygodniu bieżącym daje się odczuć pewne ożywienie eksportu.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi cały szereg importerów gdańskich, którzy poczynili większe zakupy letnich towarów czesankowych i bawełnianych.

Tranzakcje towarami czesankowemi dokonyane były przy pokryciu 30 proc. gotówki i trat na Gdańsk na 60—90 dni.

Poza tem niewielkie zakupy letnich towarów bawełnianych dokonali importerzy rumuńscy.

MANUFAKTURZYŚCI PROTESTUJĄ.

Całkowity zastój w tranzakcjach towarami wiosennemi spowodowało wzmożenie się niewypłacalności.

Cały szereg firm warszawskich z Gęsiej i Nalewek, między innemi W. Szeps oraz Bresler i Neuman dopuściły swe weksle do protestu.

Napływa również fala protestów z Małopolski.

Stosunkowo mało jest protestów z Kongresówki.

Poznańskie i Pomorze natomiast wywiązują się dobrze ze swych zobowiązań

—:o:—

O poziom wykształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Komisja łódzka zarządu głównego Z.P.N.S.P. doszła do przekonania, że dla nauczyciela szkoły powszechnej wykształcenie 6 klas przewidywane dotychczas w ustawie jest niewystarczające i że powinni oni mieć maturę, oraz skończyć kurs metodyczno-pedagogiczny.

Sprawą ta jest bardzo ważna i będzie nad nią obradowała komisja łódzka głównego zarządu Z.P.N.S.P. b.

Kasa chorych na wystawie hygienicznej. W czerwcu r. b. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowa wystawa higieniczna. Łódzka kasa chorych postanowiła wziąć udział w tej wystawie i w tym celu zaangażowała 2 architektów, którzy opracują różne eksponaty, fotograf i plany, ilustrujące działalność kasy chorych za okres trzyletni. (b.)

Statystyka kasy chorych w styczniu i lutym. Kasa chorych udzieliła porad lekarskich w styczniu 173,573, a w lutym podczas strajku lekarzy 106,975. Wyjazdów do chorych było w styczniu 22,916, a w lutym 12,411. Za niezdolnych do pracy uznano w styczniu 3,460 osób, w lutym 1921, a zmarło w styczniu 338, a w lutym 239 ubezpieczonych.

Porad dentystycznych udzielono w styczniu 26,425, a w lutym 23,769, zębów wyjęto w lutym 3,536 i wprawiono plomb — 5,508. Zakład bakterjologiczny dokonał analiz w styczniu 3,973, a na Wassermana — 785, a w lutym — 2230, a na Wassermana — 325. }b)

Walka o tani kredyt.

Dotychczas Bank Polski nie zawiesił redyskonta innym bankom, prócz zachodniego i związkowego.

W związku z pomieszczoną w dzisiejszej „Republice" wiadomoścą o rewizjach, przeprowadzanych w bankach dla zbadania wysokości pobieranej stopy procentowej, dowiadujemy się, iż żadnemu z banków łódzkich, oprócz Zachodniego, nie wstrzymano kredytu dyskontowego, w Banku polskim.

Natomiast w Warszawie oprócz Banku zachodniego, na czele którego stoi b. minister skarbu Michalski, zawieszono wówczas jednocześnie kredyty Akcyjnemu bankowi związkowemu w Warszawie i do przedpołudnia dnia dzisiejszego nie wiadomo o nowych w tej dziedzinie zarządzeniach. Represje te, wobec małych ilości pierwszorzędnego materjału redyskontowego nie odczuwają banki, które posiadają do rozporządzenia kredyty innych źródeł. To też wątpimy, czy zamierzenia rządu obniżenia prywatnej stopy dyskontowej osiągną na tej drodze pomyślne rezultaty.

Prawo i życie.

5 lat ciężkiego więzienia za należenie do partii Komunistycznej.

5 marca 24 r. starszy przodownik V komisarjatu Stanisław Stasiński, wykonując polecenie komisarza rządu, przybył do drukarni Izaka Grinberga, mieszczącej się przy ul. Wschodniej nr. 45 celem sekwestracji całego nakładu afiszy, donoszących o mającym się odbyć wiecu posła Łańcuckiego na Wodnym Rynku.

W drukarni zastał dwóch osobników, którzy zgłosili się po odbiór tychże afiszy. Byli to Leon Pasiak i Stanisław Fisiak.

Przy osobistej rewizji w komisarjacie odebrano od Fisiaka bibułę komunistyczną. U Leona Pasiaka znaleziono listę składek na fundusz trybuny robotniczej, list ze Lwowa z poleceniem odniesienia się do posła Królikowskiego oraz broszurkę „Niemcy — Rosja, co się dzieje u naszych sąsiadów".

Obaj zaaresztowani przesłani zostali do okręgowego urzędu policji politycznej, gdzie Fisiak wyjaśnił, że należy do K. P. R. P. od sierpnia 24 r. i jest przedstawicielem dzielnicy śródmiejskiej, występując pod pseudonimem „Henryk".

W dniu 4 marca z polecenia przedstawiciela okr. komitetu „Juljana" zamówił w drukarni afisze, donoszące o wiecu posłów komunistycznych. Widział się on z Łańcuckim w sądzie okręgowym 4 marca i z jego polecenia redagował treść afisza, Pasiaka spotkał przypadkowo i prosił go o pomoc przy odbiorze afiszów w drukarni.

Co do znalezionej podczas rewizji karteczki z notatkami wyjaśnia, że dotyczą one kolportarzu literatury kom. w zw. klasowych, oraz pobranych za ów kolportarz należności.

Leon Pasiak, który wyjaśnił, że z Fisiakem spotkał się przypadkowo o wiecu posła Łańcuckiego nie wiedział, oraz co do którego policja polityczna obciążających go konfidencjonalnych nie posiadała, został z art. 402 k. k. zwolniony.

Sprawa powyższa rozważana była w dniu wczorajszym pod przewodnictwem sędziego Illinicza, przy asystencji sędziów Kulikowskiego i Rosia.

Przy wypełnionej po brzegi sali sądowej przewodniczący odczytał akt oskarżenia poczem, po zaprzysiężeniu świadków, odbyło się badanie.

Oskarżony przyznał się do przynależności do K. P. R. P. potwierdzając swe zeznania, dane na śledztwie pierwiastkowem. Ś-wie Stasiński i Kopeć potwierdzają w zupełności okoliczności sprawy. Aspirant Zakrzewski, kierownik 3 referatu stwierdza, że dane konfidencjonalne już od czasu dłuższego wskazywały na to że w zw. klasowym kolportowana jest masowo literatura komunistyczna i że kolportatorem jest sekretarz zw. dozorców, a zarazem członkiem zw. K. P. R. P. niejaki Sanisław Fisiak.

MOWA PROKURATORA.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator dr. Markowski w dłuższem i rzeczowem przemówieniu stwierdził, że chociaż oskarżony nie przyznał się do winy lecz tylko do przynależności do K. P. R. P., to z przewodu sądowego wina jego została dostatecznie dowiedziona Oskarżony był sekretarzem związku dozorców i jak sam twierdzi nie miał stałego miesca zamieszkania, co było okolicznością dodatnią dla niego, jako kolportera związku. W konkluzji żąda prokurator jaknajsurowszej represji karnej z odnośnych artykułów.

OBRONA.

Obrońca podsądnego adw. Roman Mendelsburg z Warszawy w obec przyznania się do winy oskarżonego wnosię o łagodny wymiar kary, biorąc za okoliczność łagodzącą to, że na przewodzie sądowym nie została ustaloną oskarżonemu działalność w ogóle partji komunistycznej, powołując się na poprzednią niekaralność.

WYROK.

Sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego 28 letni Stanisław Fisiak, uzany winnym tego, że w czasie do dnia 5 marca 24 r. brał udział, jako członek K. P. R. P., a zatem w spisku zawiązanym dla dokonania zbrodni zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski i że w tym samym okresie rozpowszechniał (nie)publicznie doktryny, podburzające do obalenia istniejącego w Państwie Polskiem ustroju społecznego, kolportując na terenie klasowych związków zawodowych (n)ielegalną literaturę komunistyczną i skazał go wobec zbiegu przestępstw **po pozbawieniu praw na 5 lat ciężkiego więzienia.**

***

Po wysłuchaniu wyroku oskarżony począł śpiewać w obliczu sądu międzynarodówkę, nie chcąc opuścić ławy oskarżonych.

As.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Republice" zamieszczone były artykuły „Walki narodowościowe cechu felczerów", a ponieważ żadne z tych wyjaśnień nie jest zgodne z rzeczywistością, przeto upraszamy Szanownego Pana Redaktora o pomieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego:

1) Prawdą jest, że zawiadomienia o zebraniu Zgromadzenia felczerów na dzień 1 lutego rozesłane były wszystkim członkom, że zebranie to odbyło się, bez wszelkich protestów i zastrzeżeń pod przewodnictwem p. d-ra Wajlanga w zastępstwie naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia p. d-ra Skalskiego.

2) Prawdą jest, że rezultat wyborów wywołał sprzeciw pewnej grupy, która wniosła protest do wojewódzkiego urzędu zdrowia, opierając się na paragrafie ósmego statutu z podpisami między innemi kilku felczerów, którzy wcale do zgromadzenia nie należą.

3) Prawdą jest, że na zebraniu w dniu 8 marca, zwołane w trzecim terminie zwrócili się z zapytaniem do przewodniczącego zebrania naczelnika wojewódzkiego urzędu zdrowia na jakich podstawach unieważnił zebranie odbyte 1 lutego, a tym samym i wybory, i atrzymali odpowiedź, że na zasadzie paragrafu ósmego statutu zgromadzenia, który opiewa, że muszą być na zebraniu obecni wszyscy członkowie i protokuł musi być podpisany przez wszystkich.

Wówczas jeden z członków w formie zapytania zwrócił się do p. przewodniczącego i wskazał na paragraf 94, którym się nie posiłkujemy.

4) Prawdą jest, że na starszego zgromadzenia było wystawionych 5 kandydatów z tych 3-ch cofnęło swą kandydaturę, a pp. F. Jarkiewicz i K. Konieczny pozostali i większością głosów został wybrany Karol Konieczny, a na podstarszego były wystawione 2 kandydatury kolegów Sz. Susikiewicza i J. Szulca, większością głosów został wybrany kol. J. Szulc, do rady zaś przez aklamację zostali wybrani pp. Fr. Jarkiewicz, F. Golachowski., P. Leonow, W. Ostrowski, (senior), St. Pol i W. Łaszkiewicz.

Racz przyjąć i. t. d.

Starszy Zgromadzenia
K. Konieczny

—o—

Kronika policyjna.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Jan Poznański, zamieszkały we wsi Będzielew, pow. brzezińskiego, będąc na torze kolejowym w Koluszkach, podczas wyładowywania węgla z wagonu, został upadającym kawałem węgla uderzony w głowę tak silnie, że musiano go przewieźć na dworzec Łódź-Kaliska, gdzie lekarz pogotowia po nałożeniu mu opatrunku odwiózł go do szpitala św Józefa w stanie groźnym.

NAGŁY ZGON.

64-letni Herman Hempel, zamieszkały przy ulicy Nawrot 29 zmarł nagle na atak serca.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 25 marca 1925

12 miljonów rubli złotych.

Taką wartość nominalną przedstawia portfel wekslowy banków łódzkich. — Czy mamy płacić weksle przedstawione przez banki łotewskie. — Podstępne inkaso weksli znajdujących się w Rosji. — Widoki waloryzacyjne.

W związku z naszą wiadomością niedzielną, w sprawie płatności weksli przedwojennych, pragniemy przedewszystkiem sprostować omyłkę korektorską, która się do niego wkradła. Ogólna suma portfelu przedwojennego, znajdująca się we wszystkich bankach łódzkich przedstawia nominalną wartość ok. 12 miljonów rubli złotych a nie jak uprzednio podano, iż jest to portfel jednego banku.

Największą pozycję, bo prawie 4 miljony rubli stanowi portfel zlikwidowanego w Polsce „Ryskiego banku handlowego“. W myśl artykułu 27 rozporządzenia waloryzacyjnego należność z weksli przerachowana jest na 10—13 proc. kapitału, łącznie z odsetkami, w zależności od terminu dokonania protestu. Wedle tej skali minimalnej żąda „Ryski bank“ spłaty posiadanych weksli.

Tymczasem obowiązujące na Łotwie prawo waloryzacyjne ustaliło przerachowanie zobowiązań przedwojennych, w następującym stosunku:

Za 100 rb. złotych dłużnik płaci 66 rubli łotewskich; skoro zważymy, iż za 1 łat równy frankowi złotemu otrzymuje się 50 rubli łotewskich, to wynika z tego, iż za wierzytelności łotewskie otrzyma wierzyciel polski pół proc. Jeśli tym dłużnikiem łotewskim jest „Ryski bank“, to płacić będzie pół proc. za depozyty, a żądać będzie 10 proc. za posiadane akcepty.

Ustawa waloryzacyjna stosowana ma być wobec wierzycieli zagranicznych, na zasadzie wzajemności, jak to przewiduje art. 43 rozporządzenia waloryzacyjnego (Dz. ust. nr. 42 z 1924 r.), który brzmi:

> „Cudzoziemiec może korzystać z postanowień niniejszego rozporządzenia, jeżeli w państwie, którego jest obywatelem, obywatele polscy co do swych należności pieniężnych są traktowani narówni z obywatelami własnymi“.

Ustawodawca nie mógł jednak przewidzieć wszystkich ewentualności t. j. takich absurdów waloryzacyjnych, które są jednoznaczne z zupełnem wywłaszczeniem wierzycieli, jak to ma miejsce na Łotwie. Ze względu na to, iż nasze długi wobec Łotwy są wielkie, jak wskazuje sam przykład Banku ryskiego, a posiadamy tam również bardzo poważne wierzytelności, za które nic de facto nie otrzymalibyśmy, należy domagać się od rządu, aby na drodze dyplomatycznej uzyskał dla obywateli polskich inne normy przeliczenia ich wierzytelności, któreby wynosiły przynajmniej to minimum, wedle którego przerachowano wierzytelności w Polsce. Aż do tego czasu należałoby się wstrzymać z płaceniem długów, wobec obywateli łotewskich. Uzyskanie wyjątków nie jest rzeczą łatwą, tem nie mniej ze względu na poważne interesy obywateli polskich winien być wywarty odpowiedni nacisk polityczny.

***

Wyodrębnienie sprawy wierzytelności łotewskich posiada pozatem jeszcze inne zasadnicze dla nas znaczenie. W Rosji straciliśmy ogrome sumy, zajdujące się w formie depozytów w tamtejszych bankach. Tymczasem jak słychać akcepty łódzkie znajdujące się dotychczas w Rosji zjawiają się w Łodzi do inkasa. Przedstawiane są one zwłaszcza przez banki łotewskie jako wierzytelności łotewskie. Tak więc dwa momenty:

1) znikoma stopa, po której zwaloryzowano wierzytelności na Łotwie,

2) bezprawne przedstawianie do inkasa przez banki łotewskie, weksli rosyjskich,

nakazuje zupełną rezerwę, wobec tej kategorji wierzycieli, a jednocześnie podjęcia odpowiedniej akcji obronnej na terenie rządowym.

Pomimo zbliżania się upływu terminu moratorjum t. j. dnia 1 kwietnia, w dalszym ciągu **utrzymują się uporczywe pogłoski, iż nastąpi dalsze przedłużenie na 3 miesiące.** Takie rozwiązanie byłoby bardzo pożądane, gdyż w międzyczasie niewątpliwie nastąpi dalsze polepszenie się sytuacji kredytowej, dzięki czemu spłata wierzytelności wekslowych zostałaby znakomicie ułatwiona.

***

Wobec wzmagających się wpływów wierzycieli są pewne widoki zmienienia podstaw waloryzacji na korzystniejsze, aniżeli dotychczas. Wytoczono również procesy w tych wypadkach, gdy dłużnik wekslowy rozporządza znacznym majątkiem. Jak słyszymy **niektórzy dłużnicy wekslowi ofiarowują już 25 proc. sumy wekslowej, a werzyciele wahają się, czy mają przyjąć, spodziewając się, iż otrzymają jeszcze większy odsetek swei wierzytelności.**

***

0 ile więc moratorjum nie zostanie przedłużone, sprawa spłaty weksli przedwojennych zajmie poważne miejsce wśród trosk Łodzi. Zaznaczyć należy, iż znaczny odsetek długów wekslowych stanowią pretensje angielskie, oraz francuskie i belgijske.

Dr. L. K.

—:o:—

Swiatowe rynki wełny.

AUKCJE W AUSTRALJI.

Melbourne: Nastrój był bardziej ożywiony pomimo niedostatecznego wyboru. Głównym kupującym była Anglja. Są oznaki, iż Ameryka wchodzi na rynek. **Aukcja została zamknięta przy nastroju mocnym, z wyraźną tendencją do haussy.**

AUKCJA LONDYŃSKA.

Ceny zamknięcia drugiej, tegorocznej, serji były od 3—5 proc. wyższe dla przędzalniczych merynosów, a do 5 proc. wyższe dla t. zw. handlowych gatunków merynosów, w porównaniu do cen otwarcia. Podaż crossbredów, w drugiej części serji była nieznaczna; ceny utrzymały się. Nastrój w czasie serji był dobry, a ożywienie wzmogło się w drugiej części.

Głównym kupującym była Anglja i Niemcy, podczas gdy Francja bardzo nieznaczne poczyniła tranzakcje.

Terminy następnych serji ustalono:
III-ciej na 5 maja
IV-tej na 7 lipca
V-tej na 15 września
VI-tej na 24 listopada

(Biuletyn domu Richard Fuhrman Ltd.; Londyn.)

Zmiany w łódzkim rejestrze handlowym.

Do działu B. wniesiono następujące wpisy:

„Dom Handlowy „Handlowiec Polski“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest m. Łódź ul. Piotrkowska L. 108. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego Na mocy protokułu walnego zgromadzenia z dnia 11 lipca 1924 roku Spółka została zlikwidowaną.

„Swelan“ Fabryka przetworów chemicznych. Spółka akcyjna w Łodzi Pańska L. 125. Celem spółki jest nabycie i rozwinięcie działalności fabryki przetworów chemicznych „Swelan“. Zarząd spółki obecnie stanowią: Prezes — Karol-Wilhelm Scheibler, vice-prezes i dyrektor zarządzający dr. Stanisław Angerstein i członkowie: Artur Wutke, Edward Angerstein i Marta Angerstein.

„De — Ha“. Dom Handlowy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Łódź ul. 6 sierpnia 22. Celem spółki jest prowadzenie handlu artykułami codziennej potrzeby.

Na mocy aktu notarjalnego z dnia 17. XI. 1924 roku wspólnicy Ignacy Pietrzak i Marjan Kowalski, sprzedali swe udziały na rzecz Anieli Kowalskiej i ze spółki wystąpili, wobec tego spółka została zlikwidowaną.

Fabryka wyrobów włóknistych Serejski, Herman i Rapoport. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi ul. Nawrot L. 33. Na mocy aktu notarjalnego z dnia 30 XII 1924 roku. Spółka została rozwiązana.

„Spółka Kolei Elektrycznej Łódzkiej Łódź, ul. Tramwajowa L. 6. Z zarządu wystąpili: Jakób Petters, (senjor) i Ernest Wewer. Na ich miejsce do zarządu wstąpili; Tomasz Stożkowski, Łódź, Narutowicza 18, i Jakób Petters (junior) Łódź Ewangelicka 1.

„Bank Związku Ziemian“. Spółka akcyjna. Centrala w Warszawie, Kopernika 30. Oddział w Łęczycy ul. 3-go Maja. Dyrektor odziału w Łęczycy Zygmunt Kiedrzyński, ustąpił. Dyrektorem oddziału w Łęczycy został mianowany Stefan Mazowiecki.

„Chrześcijański Dom Handlowo-Przemysłowy Bronisław Jagoda, Ryszard Pfeiffer i S-ka“ pod firmą „Jarmark Łódzki“ spółka akcyjna w Łodzi ulica Piotrkowska L. 44. Zarząd obecnie stanowią: Bronisław Jagoda, Erna Jagoda, czasowo nieobecna, Józef Jagoda, Łódź, Piotrkowska 44 i Jan Żółtowski, Łódź, Piotrkowska 130, Gustaw Preiss, Pabjanice Moniuszki 62.

Dyrektorem zarządzającym został Tadeusz Gasparski, Łódź Piotrkowska 44, prokurentem spółki z prawem łącznego podpisywania takowej został Władysław Januszewski, Łódź Konstantynowska 19 Unieważniono prokury: Władysława Wajskiego, Edwarda Barcza, i Józefa Jagody.

„Towarzystwo wydawnicze nauczycielstwa województwa łódzkiego“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź Zakątna 25. Zarząd obecnie stanowią: Władysław Dobrzeniec[illegible], prezes, Zgierska 166, Mieczysław [illegible]czyński, Radwańska 19, Zygmunt [illegible]owski, Przejazd 55, Eugenjusz May-[illegible]jewski, Przejazd 77 Zygmunt Wróblewski, Ignacy Grabiński, Nowo - Cegielniana 19, Stanisław Thomas, Piramowicza 5, Antoni Bielawski, Kilińskiego 50, Bronisław Robak, Południowa 4, Lambert Jerzy Chojnacki, Al. Kościuszki 37, Antoni Cogiel, Zakątna 25 i Antoni Uzdowski w Brusie.

Polski Dom Handlowo - Agenturowy „Poldom“. Spółka akcyjna, Łódź, ul Nawrot 23. Zarząd obecnie stanowią: prezes Karol Chędzyński, vice-prezes Franciszek Dietrych, Zenon Keppe, Wacław Ezeciński i Stanisław Łaziński.

Radę stanowią: Mieczysław Nitecki, Tadeusz Mogilnicki, Aleksander Roszkowski, Stanisław Łukomski, Aleksander Knorr, Bolesław Max i Jan Danielewski.

—:o:—



GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 26.42 i pół
Holandja 207.30
Londyn 24.84 i pół
N. Jork 5.185
Paryż 27.22
Praga 15.42
Szwajcarja 100.18
Wiedeń 73.11
Włochy 21.14

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.45—7.40—7.45
Bank dla Handl. Przem. 1.
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 2.10
Bank Handlowy 7.—7.05
Bank Zachodni 2.10
Bank Zarobkowy 11.—11.25
Sole potasowe 4.90
Zgierz 1.05—1.
Spiess 1.90
Elektr. Dąbrow. 0.90
Siła i światło 0.41—0.42
Czersk 0.58
Gosławice 2.10
Firley 0.74—0.80—0.78
Wysoka 3.50—3.55—3.50
Nobel 2.12—2.14—2.13
Fitzner 4.65
Modrzejów 4.80—4.70
Ostrowieckie 6.90—7.10—7.
Pocisk 1.20
Starachowice 2.22—2.63—2.25
Zieleniewski 14.25—14.35
Żyrardów 11.40—11.20
Jabłkowscy 0.20
Haberbusch 6.
Kijewski 0.23
Puls 0.54
Wildt 0.24
Elektryczność 2.90
Chodorów 4.55
Częstocice 2.10
Łazy 0.32—0.33
Węgiel 2.80—2.75—2.82
Cegielski 0.54—0:56
Lilpop 0.94—0.91—0.92
Norblin 1.06—1.05
Parowozy 0.67—0.66
Rudzki 2.—1.95—1.97
Ursus 1.90
Konopie 0.70—0.75
Borkowski 1.58—1.56—1.57
Synd. Rolniczy 2.90
Pustelnik 1.50

KURS ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Gdańsk, 24 marca

Notowania złotego zagranica w przekazach na Warszawę.

Gdańsk 100,62 — 101,13
Berlin 80,45 — 80,85
Zurych 99,60
Londyn 24,70
Wiedeń 13,650
Praga 651,57
Bukareszt 40,70
Czerniowice 40,50

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 złotych 100,50 — 101,11
Czek na Londyn 25,10,5
Telegraficzna wypłata:
na Londyn 25,11
na Warszawę 100,62 — 101.13
na Berlin 124,785 — 125.363

—:o:—

Rynek towarów bawełnianych.

Pomimo licznego zjazdu kupców z prowincji i Małopolski, nie można mówić o ożywieniu tranzakcji, gdyż większe firmy powstrzymują się od tranzakcji bezgotówkowych i „okolicznościowych“ sprzedaży gotówkowych, przy których kupujący żądają 12 15 proc. rabatu od cennika.

Na rynku w dalszym ciągu jest brak towarów prześcieradłowych i obrusowych.

Dostępne dla wszystkich! — Na dogodnych warunkach!



Hurtowa i detaliczna sprzedaż

GRAMOFONÓW, PATHEFONÓW i PŁYT GRAMOFONOWYCH

najlepszych firm zagranicznych po cenach konkurencyjnych w firmie

„VERITAS" ulica Piotrkowska № 80 Tel. 4-76.

Na składzie stale największy wybór płyt operowych symfonji i ostatnich szlagierów **shimmy, tango, foxtrottów i t. d.** **Pathefony poczynając od 75 zł.**

Sala Filharmonji

Czwartek, d. 2 kwietnia 1925 r. o godz. 8.30 wiecz.

MIKOŁAJ

JEWREINOW

Znakomity autor „To co najważniejsze" wygłosi odczyt w języku rosyjskim — na temat: —

TAJEMNICA RASPUTINA

Treść: Zagadkowa postać i urobiona opinja. Krytyka politycznej roli Rasputina.— Zarys żywota Ojca Gregorego. — Gregory Rasputin i kobiety.— Nieogłoszone pamiętniki Rasputina. — Rasputin jako hypnotyzer (oświadczenie b. ministra A. N. Chwastowa wobec nadzwyczajnego trybunału śledczego w r. 1917).—Rasputin jako aktor w życiu (świadectwo b. dyrektora departamentu policji S. P. Bieleckawo).— Mitologiczna maska Rasputina (Hypoteza o dwoistości jaźni u histrjo- epileptyków).— Nauczanie Rasputina o rzeczach cielesnych i duchowych kwalifikuje psychjatrja jako „delire erotico-religieux"— Sześć dowodów przynależności Rasputina do sekty chłystów.— Jego tajemnica

Bilety od 1.50 gr. do 5 zł. do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 1.30 i od 3.30 do 7-ej wiecz.

SALA FILHARMONJI, ul. Narutowicza 20.

Dziś, d, 25 marca r. b. punktualnie o g. 3-ej po poł. odbędzie się na rzecz „Kliniki Położniczej" przy ulicy Południowej № 19

!! Wielka Zabawa Dla Dzieci !!

p. t.

Przywitanie wiosny!

Przeróżne atrakcje. Występy młodocianych artystek. Tańce pod kierunkiem W-ej Paszke-Folakowej. Zabawa pochód pod kierunkiem wykwalifikowanych freblanek.

Dancing dla młodzieży.
Każde dziecko otrzyma upominek.
KOSZ SZCZĘŚCIA!

Bilety do nabycia w środę w kasie Filharmonji od godz. 10 rano.

[Z] powodu likwidacji 40% taniej!

Meble stylowe i nowoczesne

— poleca —

w najwykwintniejszem wykonaniu

Józef Żychliński

Zawadzka 9

prawa oficyna, 2-gie wejście — parter.

Ceny przystępne! Warunki dogodne!

CENY PRZYSTĘPNE! WARUNKI DOGODNE!

Dr. med.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 i pół i od 4—8.
Tel № 28-98.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. od 4 i pół do 8 w.

Dr. W.
Łagunowski
Gdańska 42 (Długa).
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5— 8.

Dr.
Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 7—8
(Dla pań osobna poczekalnia).

Dr. med.
Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Pomorska № 10 tel. 27-81.
Godz. przyjęć: 12—2 5—7.

Dr. med.
S. Niewiażski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34

---

2 pokoje umeblowane
natychmiast do wynajęcia.
Oferty sub. „2 pokoje" w administr „Republiki" 394

Dr. medycyny
E. Zeligsonowa
powróciła i wznowiła przyjęcia.
ul. 6 Sierpnia 1
od 1—4 pp. 945-4

OKAZJA
Bor-maszyna Asza oraz **kleszcze** do sprzedania.
Wiadomość Wschodnia 76, m. 10, od 2—4 i 7—8 w. 815—2

Ogłoszenie.
Komornik przy Sędzie Okręgowym w Łodzi A. ŁAGODZINSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1925 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej pod № 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szlamy Rozenberga i składających się z sukien damskich ocenionych na sumę 1000 zł.
Łódź, d. 21 marca 1925 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński

Pianino
Fibigera
tanio do sprzedania ul. Narutowicza № 56 m. 4. 889—2

Sklep frontowy
w dobrym punkcie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Południowej od zaraz do
odstąpienia.
Oferty w admin. pod „R." 928

Czysty umeblowany
pokój
poszukiwany zaraz w śródmieściu.
Oferty sub. „R." do „Republiki" 948

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42 2-e piętro.

SALA FILHARMONJI, Narutowicza 20.

W czwartek, dnia 26-go i we wtorek 31-go marca 1925 roku.

ODBĘDĄ SIĘ DWA KONCERTY

fenomenalnego 9-cio letniego śpiewaka (Tenorino)

MISZY ALEKSANDROWICZA

oraz znanej pianistki **JANINY ROZENBERŻANKI**

W programie: Czajkowski, Rimski-Korsakow, Brams, Grieg, Szubert, Szopen, Rachmaninow, Albaniz, d'Albert, Sgambatti i inni.

Akompanjuje **Z. BIAŁOSTOCKI.**

Sprzedaż biletów w Kasie Filharmonji. Początek o godz. 8-30 w.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

A. Okazyjnie sprzedam ładne biurko damskie z lustrem fotel 140 zł. stolik, 4 taborety 120 zł. Piotrkowska 261—5 front. 908-2

Do sprzedania Motor 87 H. P. firma „Bremer Loyd Werke" obejrzeć ul. 6-go Sierpnia 17 904—2

Do sprzedania powóz amerykan z uprzężą obejrzeć można ul. 6-go Sierpnia 17. 905—2

A.A.A. Meble, Dywany! Łóżka metalowe, otomany leżanki, wózki, kołyski, biurowe meble, krzesła wiedeńskie. W dużym wyborze po cenach najniższych poleca Magazyn Mebli. Piotrkowska 116, I piętro front. 887-6

Łóżka z materacami dęb. stoły, krzesła, umywalka, nocne stoliki, otomana i meble kuchenne tanio do sprzedania A. Bauer, Żelazna 9-a przy Rokicińskiej. 937

Posady.

Absolwent Szkoły Średniej w Krakowie i Szkoły dla przemysłu tekstylnego w Bernie, z roczną praktyką w przędzalni poszukuje zajęcia przy manipulacji w tkalni. Pierwszorzędne referencje osobiste Uprzejme zgłoszenia pod „Haka" do „Ruchu", Kraków Szczepańska. 842

Krawcowa-krojczyni poszukiwana. Zgłaszać się Andrzeja 28, m. 14. 395

Laborant i retuszer potrzebni zaraz tylko specjaliści. Fotografja „Engel" Kalisz, Niecała 12. 894—3

Sprawdzam i prowadzę księgi handlowe, zamykam rachunki i sporządzam bilanse. Piltz, Kilińskiego 130, od 3-6 938—2

Potrzebny chłopiec do terminu krawieckiego. 6 Sierpnia 10, A. Rogoziński. 950

Zdolny agent z branży galanteryjno-perfumeryjnej poszukiwany. Oferty pod „E. R." do admin. „Republiki". 882-3

Nauka i wychow

Wyłącznie Szkoła języków Berlitza dać może rękojmię do nauczenia Was języka prawidłową metodą Berlitza. Języki wykładane będą przez fachowych nauczycieli, odpowiednichnarodowości. Otwarcie kursów: francuskiego, angielskiego, włoskiego, niemieckiego i innych nastąpi w bieżącym tygodniu. Traugutta 6 (Hotel Savoy).

Student, rutynowany nauczyciel, udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, matematyka Konstantynowska 15 m. 31. Zastać od 2—5. 947—3

Wzamian hebrajskiego udzielam lekcji muzyki (pianino) Ogrodowa 29. Wiadość u gospodarza. 898—1

Student matematyki udziela lekcji w zakresie 8 klas. Ceny niskie. Rotsztajn Konstantynowska 13, 5—8. 925

Student Uniwersytetu Warszawskiego—rutynowany nauczyciel udziela lekcji. Szczeciński, Przejazd 15, od 3—4. 960

Lokale.

Mieszkanie 5-cio pokojowe z kuchnią i wygodami w centrum miasta w czystym domu od zaraz poszukiwane Pośrednictwo pożądane. Oferty sub. „Komfort" do administracji Republiki".

Pokój umeblowany do wynajęcia, pierwszeństwo dla podróżujących. Wiadomość Orla 12 w sklepie. 881—2

Zamienię natychmiast 2 pokoje z kuchnią w Zgierzu, z wszelkiemi wygodami na 2 pokoje lub pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość w adm. „Republiki" pod lit. „B." 899-2

Poszukiwany lokal w śródmieściu 1 mała sala z 2 — 3 pokojami. Oferty listownie pod adresem Poczta główna poste-restante „Z. P. K. C." 953—3

Komorne za 2 lata z góry zapłacę za 2 lub 1 duży pokój z kuchnią z wygodami. Zgłaszanie do adm. „Republiki" pod „Gotówka" 939

Elegancko umeblowane pokoje dwa lub jeden. Sub. Oddaję. 927—2

Poszukuję 3 pokoje z kuchnią w okolicy Przejazd-Kilińskiego, za odstępnem. Pośrednicy wykluczeni. Oferty pod „G. G. M." 934

Do odstąpienia zaraz 3 pokoje z kuchnią wygodami gaz, elektryczność, I piętro przy ulicy Piotrkowskiej między ulicą Narutowicza i Traugutta Oferty do „Republiki" pod „R."

Ładny, umeblowany pokój z niekrępującym wejściem (ewentl. dwa) dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 7. Dozorca wskaże. 2819

Duży pokój frontowy, umeblowany z niekrępującem wejściem w śródmieściu oddam jednemu lub 2 panom. Oferty do „Republiki" pod „N. M." 760—2

Pokój umeblowany z osobnem wejściem i oświetleniem elektrycznem do wynajęcia dla samotnej osoby. Ul. Aleksandrowska 45, m. 38. 2804

Pokój przy izrael. rodzinie dla samotnej osoby poszukiwany. Oferty pod „Samotna". 910

Rozmaite

Ostrzeżenie! Niniejszem ostrzegam przed kupnem przyrządów fryzjerskich i bielizny, skradzionej u mnie A. Woda. 936

Sanatorjum i Zakład wodoleczniczy Kraków, Szujskiego 11, tel. 1295. Choroby nerwów, serca żołądka, reumatyzm cukrzyca, otyłość

Zakład tapicerski dekoracyjny przyjmuje wszelkie obstalunki przerabia i odświeża meble materace i zakłada firanki po cenach zniżonych. Nawrot ... 941—1

Przyjmuję do ręcznego haftu suknie, bieliznę i filet Margulies, Kilińskiego 46, I p. front. 942—1

Poszukuje się automobilu 4 osobowego mało używanego. Oferty z podaniem ceny pod K. J. do „Republiki". 913—1

Zabłąkał się pies rasy wilczej prawy właściciel może odebrać na ul. Ogrodowej Nr. 91 m. 16, sień 6. 9[illegible]

Zagubione dokumenty

Przechodząc ul. Piotrkowską, od regu... Cegielnianej do Zie... lonej, zagubiono polisę za № 8368[illegible] na imię L. Dawidowicza, wydaną przez Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów „Życie". Łaskawy znalazca jeżeli chce polisę oddać za wysokiem wynagrodzeniem. M. Dawidowicza, ul. Zielona № 46. 888-3

Zaginął bilet na wolny przejazd K. E. Ł. wydany na imię Heleny Chmielewskiej. 2 8[illegible]

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5)

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.